Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 30 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203719 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 14. BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 19 stycznia 1926 roku. Rok XX.

„Przednia straż Berlina“!

Cała sfora przeciwników naszych (głównie z obozu endeckiego) nie przestaje ujadać na „Dziennik Bydgoski“ i p. Teskę. Główną przyczyną jest powodzenie naszego pisma, które jest solą w oku endekom. Chcieliby je ubić, bo to u nich wypróbowany sposób: przeciwnika zelżyć, oczernić i w opinji uniemożliwić.

Czy musimy jeszcze przypominać, co dało powód do nowej nagonki? **Akt samoobrony Chrześcijańskiej Demokracji** w Radzie Miejskiej, która nie miała ochoty pozwolić na to, aby sojusz endecko-enperowsko- **niemiecko-** socjalistyczny odsunął ją zupełnie nietylko od wpływów, ale nawet od wszelkiej współpracy, choć jest klubem najsilniejszym. **Endecja sojusz taki miała gotowy i czule do serca swego przygarniała Niemców**, co zdradziła „Deutsche Rundschau“, pokpiwając z nich, że znaleźli się w roli odpalonego amanta. **Wrzeszczeć o niebezpieczeństwie niemieckiem zaczęli endecy wtedy dopiero, kiedy Niemcy dopomogli do zwycięstwa Chrześcijańskiej Demokracji, a od endeków się odczepili.**

To są fakty, których nikt zaprzeczyć nie może. Dlatego w tych sprawach dość ostrożna była „Gazeta Bydgoska“, boć na miejscu są świadkowie endeckich układów z Niemcami i socjalistami, którzy dopiero wtedy stali się dla endeków przedmiotem obrzydzenia, kiedy ci poszli przeciwko nim w myśl zasady: Und willst du nicht mein Bruder sein, so schlage ich dir den Schaedel ein. — Śmielej już występuje endecka prasa zamiejscowa. Pomijamy śmieszne i nierzeczowe bujdy „Kurjera Poznańskiego“, a nawet literackie lamenty Adama Grzymały-Siedleckiego w „Kurjerze Warszawskim“ (w Polsce zawsze literaci i poeci byli politykami i naodwrót), ale nie wolno nam pominąć tego, co endecki poseł Sacha wypisuje w „Słowie Pomorskiem“ przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu“ i p. Tesce. Podajemy kilka najwonniejszych kwiatków z bogatego bukietu p. Sachy. Oto one:

„Ściana, stojąca między Polakami a Niemcami została rozbita, zrobiono w niej wyłom, wbudowano tajną bramę, a klucz od niej otrzymał **p. Teska, który na życzenie Niemców przechodzi ze strony polskiej na niemiecką.**“

„Nieetyczne i nienarodowe sposoby walki p. Teski“ (widocznie na etykę i patrjotyzm mają monopol endecy. — „Dz. Bydg.).

„Niemcy nie mogli **rozbić jedności polskiej** na Pomorzu — rozbił ją p. Teska! Niemcy nie mogli tak skutecznie zohydzać Polski, bo każdyby zrozumiał ich polityczne tendencje — robił to jednak gorliwie p. Teska. Niemcy protestanci nie mogli tak skutecznie **osłabiać religijności ludu pomorskiego**, ani też napadać na biskupa katolickiego — robił to doskonale p. Teska, odsądzając biskupa od wiary.“

(Chodzi tu o X. bisk. Rosentretera.)

A potem takie tytuły artykułów: „Nożowiec bydgoski grozi Polsce“ — „Przednia straż Berlina“. Tą przednią strażą Berlina jak i „bydgoskim nożowcem“ jest oczywiście p. Teska. Ten sam p. Teska, który za czasów niemieckich nie wahał się prowadzić najostrzejszą walkę przeciw systemowi germanizacyjnemu, za co niejednokrotnie pokutować musiał. **Obecnie ludzie, którzy wtedy za ciepłym austrj. piecem siedzieli,** odsądzają go do czci i wiary, ponieważ ośmiela się mieć inne niż oni zapatrywanie na to, czego Polsce potrzeba. Byłoby to wszystko śmiechu warte, gdyby nie było takie smutne i — obrzydliwe.

Posądzenie nas, że idziemy na rękę Berlina i że chcemy stąd ciągnąć **finansowe** korzyści, jest tak **podłe**, że dopuścić go się mógł tylko zacietrzewiony partyjnik, który stracił poczucie najprostszej uczciwości. Ubliżylibyśmy sami sobie, gdybyśmy chcieli się wdawać w szczegółową dyskusję z pismami, które **kłamliwie** przedstawiają zajścia bydgoskie i na **kłamstwie** opierają swoje rzekomo patrjotyczne wywody, aby podkopać rosnące stale wpływy „Dziennika Bydgoskiego“ i Chrześcijańskiej Demokracji. Dlatego poprzestajemy na krótkiem poinformowaniu Czytelników naszych o wstrętnej robocie obozu przeciwnego.

Nowy skandal w P. K. O.

Lindemu pozwolono uciec, a urzędnikowi, który wykrył jego złodziejstwa, wytoczono dyscyplinarkę.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) Do komisarza rządowego w P. K. O. zgłosił się przed pewnym czasem urzędnik tej instytucji Stanisław Kiliński i oświadczył, że jest autorem informacyj prasowych, które doprowadziły do uwięzienia Lindego. Komisarz rządowy pochwalił Kilińskiego i przyrzekł mu obronę. Obecnie nowy prezes P. K. O. p. Schmidt wytoczył mu dochodzenie dyscyplinarne. Komisja dyscyplinarna bez przeprowadzenia śledztwa wstępnego zawiesiła Kilińskiego w urzędowaniu i zmniejszyła mu pensję do połowy. W komisji dyscyplinarnej zasiadały osoby, o których pisał Kiliński, a które obecnie badane są przez władze sądowe.

Walka geszeftiarzy z Bankers-Trustem.

Chcą koniecznie utrącić pożyczkę tytoniową.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) „Ekspress Poranny“ donosi, że wszelkie pogłoski, jakoby rząd polski otrzymał jeszcze inne oferty w sprawie monopolu tytoniowego poza Bankers Trust, są pozbawione wszelkiej podstawy. Nie istnieją żadne korzystniejsze zaofiarowania ze strony holenderskich, czy francuskich grup. Czynniki, zainteresowane możliwością utraty dostawy surowca na wielki rynek polski, rozmyślnie rozpowszechniają fantastyczne pogłoski. Dotychczasowe rozmowy z przedstawicielami Bankers Trust są jeszcze w tem stadjum, że nie poruszono ani warunków dzierżawy, ani wysokości pożyczki. Narazie trwają badania organizacji i dochodowości monopolu. Opcja, którą podpisał dr. Młynarski, ważną jest do 1 marca i nie zawiera żadnych zobowiązań, mogących obudzić zaniepokojenie.

Obchód ku czci Staszica w Warszawie.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się uroczysty obchód ku czci Staszica nad grobem Zmarłego, pochowanego w kościele na Bielanach pod Warszawą. Na solennem nabożeństwie w kościele obecny był p. Prezydent Rzplitej oraz liczni dostojnicy. Po skończonem nabożeństwie wygłosił mowę u stóp mogiły prezes warszawskiej Rady miejskiej Baliński i delegat komitetu hrubieszowskiego br. Grothus, poczem delegacje składały wieńce. Wśród przybyłych zwracała ogólną uwagę grupa sołtysów z wójtem gminy miejscowej na czele.

Moraczewski nie chce być ministrem.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) W pierwszych dniach bieżącego tygodnia rozpatrzy klub P. P. S. sprawę odwołania z gabinetu ministra robót publ., Moraczewskiego, który trwa nadal przy zamiarze złożenia teki.

Jak zginął komunista Gardziński.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) Wczoraj miano przewieźć z Grodna do Warszawy pod eskortą policyjną Gardzińskiego, wybitnego działacza centralnego komitetu komunistycznej partji. W drodze na dworzec rzucił się Gardziński do ucieczki. Celny strzał jednego z policjantów położył go trupem.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) Wczoraj aresztowano Mirosława Zdziarskiego, wybitnego działacza antypaństwowego, ukrywającego się pod nazwiskiem Stanisława Cybulskiego. Zdziarski był członkiem centralnego komitetu komunistycznego w Polsce. Aresztowano go już raz w roku 1923, lecz wówczas zdołał umknąć.

† Eugenjusz Żak.

Paryż, 17. 1. (PAT) Zmarł tu onegdaj znany polski artysta malarz Eugenjusz Żak.

Czyżby załamanie się 8-godzinnego dnia pracy?

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) „Kurjer Łódzki“ donosi z wiarygodnych źródeł, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pozwoliło łódzkiemu przemysłowi na zatrudnienie rzemieślników fabrycznych po 9 godzin dzienie.

Proroctwo Primo de Rivery.

Wiedeń, 17. 1. PAT. Jak donoszą z Madrytu, Primo de Rivera w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „United Press“ oświadczył, że krążące zagranicą wiadomości o ruchu powstańczym w Hiszpanji pozbawione są wszelkich podstaw. Najważniejszem zadaniem rządu obecnego jest reorganizacja państwowego aparatu administracyjnego. Zapytany o obecny stan kampanji marokkańskiej Primo de Rivera oświadczył, że Abd-el-Krim zostanie jeszcze przed nadejściem lata zupełnie rozgromiony.

Co się dzieje w Sejmie?

Sejm naprawdę zabiera się do czyszczenia stajni Augiasza. — Do czego dąży „Wyzwolenie. — Dookoła osoby marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 17 stycznia.

Począwszy od piątku rozpoczęła się w plenarnych obradach Sejmu przerwa, które potrwa **do końca stycznia.** Przerwa zarządzona jest w tym celu, by podczas jej trwania mogła obradować przedewszystkiem komisja budżetowa, która ma przed sobą dużą pracę, mianowicie rozpatrzenie sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa, które dotyczy wykonania budżetu przez rząd poprzedni. Sprawozdanie to zawiera podobno bardzo ciekawe ustępy, które traktować trzeba **jako oskarżenie poszczególnych ministerstw** względnie odpowiedzialnych ministrów. Komisja budżetowa po zbadaniu podniesionych przez Izbę Kontroli zarzutów przedłoży wyniki swoich badań na plenum Sejmu, który przeprowadzi nad tem szczegółową dyskusję. Dobrze się stało, że nareszcie Sejm zabiera się **do spełnienia swojego konstytucyjnego obowiązku,** do kontroli nad wykonywaniem przez urzędy swoich uchwał. Gdyby już poprzednio ta kontrola była przez Sejm wykonywana, bylibyśmy uniknęli niejednej szkody, i niejednego zarzutu co do naszej gospodarki.

W czasie przerwy w posiedzeniach Sejmu pracować będą również i inne komisje, by przygotować odpowiedni materjał dla plenarnych obrad Sejmu. Nie będzie zatem Sejm wypoczywał, ale czeka go wytężona praca. Wypoczywać będą tylko **ci, którzy stale uchylają się od spełniania obowiązków poselskich,** do jakich należy przedewszystkiem udział w pracach Sejmu, tej kuźni ustaw, które obowiązują obywateli.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu załatwiono w trzeciem czytaniu ustawę o cudzoziemcach oraz zakończono dyskusję szczegółową nad bardzo ważną ustawą **o stosunkach służbowych nauczycieli.** Obydwie te ustawy spotkały się z ostrą krytyką ze strony ugrupowań lewicowych, szczególnie zaś ze strony mniejszości narodowych, które zresztą w każdej ustawie, mającej normować ważniejsze sprawy, upatrują atak przeciw ich obywatelskim swobodom. Oczywista rzecz, że **nikomu z posłów nie śni się o krępowaniu narodowego rozwoju naszych współobywateli innego języka,** ale z drugiej strony żaden z posłów polskich nie może się zgodzić na uprzywilejowanie mniejszości narodowych.

Sprawa rozłamu w obozie „Wyzwolenia“ jest przedmiotem ożywionych rozważań w kołach politycznych i w prasie. Pojawiły się nawet pogłoski, że utworzone przez secesjonistów z „Wyzwolenia“ „Stronnictwo chłopskie“ chciałoby wejść do koalicji stronnictw, na której opiera się rząd p. Skrzyńskiego. Wydaje mi się, że pogłoska ta, jak na teraz nie na głębszej podstawy. P. Dąbski, sprawca rozłamu, rozumie, że przystąpienie do koalicji nakłada pewne obowiązki i wymaga pewnych **ofiar,** do których ani on sam ani jego grupa nie okazywali, jak dotychczasowe wykazało doświadczenie, żadnej ochoty.

Inaczej należałoby patrzeć na możliwość udziału p. Dąbskiego w koalicji, gdyby do rządu obecnego wszedł w tym lub owym charakterze p. **marszałek Piłsudski.** Wątpię jednak, czy ten z takiem upragnieniem przez pewne ugrupowania oczekiwany moment jest tak bliski, a to dzięki samemu Piłsudskiemu, który codzień to inne stawia warunki, na jakich gotów wejść do rządu względnie objąć w wojsku odpowiedzialne stanowisko. P. marszałek jednak naprawdę chce „wrócić do armji", jak o tem świadczą jego rozmaite powiedzenia, zamieszczane w prasie warszawskiej. Przedewszystkiem prasa brukowa w rodzaju „Kurjerków" czerwonych czy porannych doznała tego zaszczytu, że p Piłsudski zapełnia jej szpalty swojemi artykułami i wywiadami. Z tego, co w tej prasie zamieszczono, wynika, że „wygnaniec z Sulejówka" chciałby wrócić do armji (z której zresztą swego czasu dobrowolnie odszedł), ale tylko **w charakterze dyktatora.** Ponieważ w Polsce istnieje konstytucja, która nie przewiduje w czasie pokoju ani w czasie wojny tego rodzaju urzędu — więc p. Piłsudski musi się zadowolić skromniejszą rolą, np. szefa sztabu, odpowiedzialnego przed Sejmem. Rok 1926 to nie rok 1918 — kiedy to p. marszałek mógł być w Polsce, czem zechciał, nawet koronowanym królem Polski. Czasy się zmieniły. a ponieważ nie zmienił się p. Piłsudski, przeto trudno mu będzie „wrócić do armji". Nie będzie wskutek tego dziury w niebie, a armja i kraj prędzej się skonsoliduje.

Zabrzeski.

Ze Sejmu.

Pogwałcenie reformy rolnej. — Ustawa o cudzoziemcach. — Mniejszość tłucze w pulpity. — Pragmatyka nauczycielska.

Warszawa, 15. 1. (PAT). Posiedzenie Sejmu.

Na dzisiejszem posiedzeniu pos. Poniatowski (Wyzw.) wniósł o postawienie na porządku dziennym wniosku Wyzwolenia o wyrażenie votum nieufności rządowi za pogwałcenie ustawy o reformie rolnej przez ogłoszenie wykazu imiennego majątków, podlegających przymusowej parcelacji, obejmujących 50.000 ha, zamiast 200.000. Wobec sprzeciwu, sprawa na porządku dziennym nie została postawiona.

Przy trzeciem czytaniu ustawy o cudzoziemcach, przemawiał pos. Kordowski (Wyzw.), który motywował poprawki, zgłoszone do trzeciego czytania, przyczem m. i. domagał się zwolnienia cudzoziemców, przebywających w Polsce lub przybywających do Polski od przymusowej rejestracji. Mówca wystąpił dalej przeciwko przepisom, umożliwiającym przerzucanie ludzi — jak się wyraził — kilkakrotnie przez granicę oraz żądał złagodzenia przepisów karnych dla cudzoziemców za fałszowanie dowodów osobistych.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Zwierzyńskiego (ZLN.) ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu 104 głosami przeciwko 94. Po ogłoszeniu wyników głosowania na ławach mniejszości rozległy się okrzyki i bicie w pulpity. Przyjęto rezolucje komisji, z których pierwsza wzywa rząd do wniesienia ustawy, regulującej sprawy imigracji, osiedlania i zarobkowania cudzoziemców w Rzplitej, druga zaś do natychmiastowego wydania zarządzeń, ułatwiających ludności województw wschodnich otrzymanie dowodów osobistych.

Przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad pragmatyką nauczycielską. Rozprawę tę ukończono, a głosowanie odłożono do jednego z następnych posiedzeń.

Po odczytaniu wniosków i interpelacji marszałek zamknął posiedzenie, oznajmiając że termin następnego posiedzenia i jego porządek dzienny będzie podany do wiadomości pisemnie.

Kosztowna redukcja jednego urzędnika.

Z Warszawy zjechała do Lwowa komisja celem dokonania redukcji. W rezultacie długich badań zredukowano jedną siłę, pobierającą miesięcznie 150 złotych.

Jeżeli przyjmiemy, że przyjazd i diety komisji pochłonęły 300 złotych, a pobyt tejże komisji w innej miejscowości, gdzie nieprzeprowadzono żadnej redukcji kosztował 600 złotych, to wyniknęłoby z tego, że oszczędność 150 złotych miesięcznie pociągnęła za sobą jednorazowy wydatek w kwocie 900 złotych to znaczy półroczną pensję danego urzędnika.

Niemcy rozczarowane.

Żądają obniżenia liczby wojsk okupacyjnych.

Berlin, 15. 1. (PAT). W komisji spraw zagr. Reichstagu odbyła się dzisiaj ożywiona dyskusja na temat wysokości okupacyjnych sił sojuszniczych w Nadrenji. W wyniku tej dyskusji komisja uchwaliła na wniosek ludowca Reinbadena rezolucję następującej treści: Przyjąwszy do wiadomości podaną przez prasę wiadomość, według której Konferencja Ambasadorów miała określić liczbę wojsk okupacyjnych w drugiej i trzeciej strefie na 75.000 ludzi, komisja uważa, że sprawdzenie się tej wiadomości przyniosłoby wielkie **rozczarowanie nadziejom Niemiec.** Taki krok Konferencji Ambasadorów byłby nietylko przekreśleniem długotrwałych rokowań między Niemcami a sprzymierzonymi, które dały już pewne wyniki, lecz również jaskrawem zaprzeczeniem obecnej sytuacji politycznej, wytworzonej przez podpisanie traktatów w Locarno. Komisja spraw zagr. wzywa rząd do podjęcia starań w celu doprowadzenia do zmniejszenia kontyngentu sojuszniczych sił okupacyjnych do rozmiarów okupacji niemieckiej we Francji w r. 1871, tj. do ilości 45.000, względnie 50.000 ludzi oraz do ustalenia nowego regimu okupacyjnego, odpowiadającego duchowi traktatów locarneńskich.

Gessler nie obejmie teki ministra wojny.

Berlin, 15. 1. PAT. Kanclerz podjął dziś ponownie rokowania z przedstawicielami stronnictw w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Pisma donoszą, że kanclerz natrafia na znaczne trudności w sprawie obsadzenia stanowisk ministra spraw wewn. i ministra Reichswehry. Dotychczasowy minister Reichswehry, Gessler, skompromitowany w działaniach monarchistycznych w Bawarji i atakowany ostro w ostatnich miesiącach przez prasę lewicową i umiarkowaną, zrzekł się teki. Równocześnie czynione są jednak starania o pozyskanie jego współpracy w nowym gabinecie Luthra. Dziś w południe Gessler był przyjęty przez Hindenburga.

„Tägliche Rundschau" dowiaduje się w związku z tą wizytą, że istnieją poważne szanse wejścia Gesslera do nowego gabinetu. Jako kandydata do teki ministra spraw wewn. demokraci wysuwają Kocha, ludowcy zaś Curtiusa.

Anglja wypowiada konwencję haską.

Rząd Wielkiej Brytanji wypowiedział 6-tą konwencję haską z r. 1907. Konwencja ta mówi m. in. o prawie okładania aresztem okrętów państw prowadzących wojnę, jeżeli okręty te znajdują się przy wybuchu wojny w porcie państwa obcego, które prowadzi także wojnę. Krok swój uzasadnia rząd Wielkiej Brytanji tem, że niema obawy, ażeby w niedalekiej przyszłości miała znów wybuchnąć wojna. — „Times", uzasadniając wypowiedzenie, piszą, iż konwencja stanie się w przyszłości bezprzedmiotową, ponieważ stosowany w wojnie telegraf bez drutu, może w każdym razie przestrzec okręty, wchodzące w rachubę i uchronić je przed zajęciem przez państwo nieprzyjacielskie.

Francja a Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Nowy poseł francuski przy rządzie St. Zjedn. Ameryki Półn. senator Béranger przybył w ub. tygodniu do Waszyngtonu. Po wręczeniu listów uwierzytelniających prezydentowi Coolidge, przedsięweźmie poseł Béranger nowe układy z rządem Stanów Zjedn. w sprawie osiągnięcia porozumienia co do długów wojennych, w czem są także zainteresowane Jugosławja i Grecja. Senat amerykański debatuje wciąż nad sprawą ratyfikacji układów w sprawie spłaty długów wojennych, w czem trudno dojść do porozumienia, gdyż opozycja stawia nowe trudności co do zobowiązań włoskich

Plebiscyt w sprawie odszkodowań dla książąt niemieckich.

Berlin, 18. 1. (Tel. wł.) Zarząd partji socjal-demokratycznej postanowił wnieść na posiedzeniu parlamentu żądanie przeprowadzenia plebiscytu w sprawie procesów książąt niemieckich o odszkodowanie od państwa.

Partja domaga się, aby naród wypowiedział się, czy książęta mają prawo do odszkodowania czy nie. W sprawie tej toczą się układy pomiędzy poszczególnemi partjami, lecz dotąd nie doszło do zgody.

Zniesienie wiz paszportowych.

Berlin, 18. 1. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt" donosi, że Danja i Niemcy uzgodniły co do zniesienia wiz paszportowych pomiędzy oboma państwami.

Bezrobotni demonstrują.

Hamburg, 18. 1. (Tel. wł.) Bezrobotni w liczbie około 5 tysięcy urządzili tu demonstrację, której przeszkodziła policja, robiąc użytek z broni. Kilkunastu demonstrantów zostało ciężko poranionych.

Bójki faszystów z przeciwnikami.

Rzym, 18. 1. (Tel. wł.) W parlamencie włoskim obchodzono w sobotę uroczystość żałobną ku czci królowej Małgorzaty. Podczas uroczystości doszło do poważnych zaburzeń pomiędzy faszystami a grupą Popolari. Obie strony rzucając się wzajem na siebie, okładały się dotkliwie pięściami. Walczących z trudnością zdołano rozdzielić.

Znalezienie cennego dokumentu.

W Wiatce, w bibljotece publicznej znaleziono w tych dniach ciekawy dokument, podpisany przez cesarza niemieckiego Ottona II-go, datowany 25 sierpnia r. 985 oddający jednemu ze znajdujących się tam klasztorów niemieckich prawo na zarządzenie i eksploatowanie obszarów ziemskich.

Wolał śmierć niż stratę korony.

Zdetronizowany szach perski Achmed Kadjar, który odebrał sobie życie w Marjenbadzie. Liczył zaledwie 27 lat.

Wycieczka parlamentarzystów polskich w Bolszewji.

Moskwa, 18. 1. (Tel. wł.) Wycieczka parlamentarzystów polskich zwiedziła wielką elektrownię w Szaturkach pod Moskwą, następnie była przyjętą przez Cziczerina i Dzierżyńskiego. W dniu 14 bm. wszechsowieckie towarzystwo związku kulturalnego z zagranicą podejmowało gości polskich bankietem, który przeciągnął się do późnej nocy.

List z Anglji.

Londyn, w styczniu.

Wezwanie robotników, aby mówili przyzwoitym językiem. — Komedja żydka wileńskiego. — Bezrobotni w Anglji. — Włókna mięśniowe u roślin. — Uniwersytet dla chińczyków w Moskwie. —

Przywódca socjalistów angielskich i były prezes gabinetu socjalistycznego, p. Ramsay Mac Donald w świątecznej swej mowie na zebraniu partyjnem zawezwał socjalistów angielskich, aby zarzucili slang, to jest ten ordynarny żargon, jakim się posługują robotnicy angielscy. „Niema przecie żadnej racji — mówił p. Mac Donald — aby człowiek pracy dla tego, że nie jest salonowcem, miał mówić innym językiem, aniżeli tym, którym mówili nasi wielcy pisarze i poeci. Dla jakiego powodu ma on używać porównań grubych, zmysłowych, po co ma wyrażać się trywialnie, kiedy czyta tych poetów, rozumie ich język, podziela ich uczucia i może z łatwością oblekać tak jak oni swe zapatrywania i pragnienia w szaty przyzwoite. Dążymy wszyscy do równouprawnienia. I fizycznie nam się to udało. Robotnik gdy wyjdzie w niedzielę na spacer z żoną do parku, nie różni się strojem od lorda. Dla czegoż dusza jego ma się różnić od duszy lordowskiej, być od niej o kilkadziesiąt stopni niżej? Jeżeli ciało swoje ubrał w ten sam co lord surdut, dla czego duszy swojej nie może ubrać w te same myśli i wypowiedzieć je temi samemi wyrazami?"

Panom Daszyńskim i Moraczewskim byłaby społeczność polska bardzo wdzięczna, gdyby swoich „towarzyszy" oduczyli także od używania ordynarnych zwrotów mowy i od poczynania każdego zdania od wyrazu „psiakrew".

Pan Izrael Zangwill, żyd wileński, któregośmy nie zdołali przyciągnąć do społeczności naszej, a który przed dwudziestu laty wyemigrował do Anglji i tu zdobywał sobie uznanie w sferach dziennikarskich i literackich, napisał teraz komedję pod tytułem: „Too much money" (Za wiele pieniędzy), którą od poniedziałku grają w Teatrze Małym (The Little Theatre) i która cieszy się wielkiem powodzeniem. Pani Annabel Broadley, żona multimiljonera bankiera, który wyrzuca pieniądze bez rachunku, nudzi się i czuje się bardzo nieszczęśliwą. Mąż, aby ją uleczyć z nudów, udaje że zbankrutował. Przybywa komisja sądowa, zabiera im pałac, meble, jej klejnoty, kiedy w tem okazuje się, że pani Annabel potajemnie, z nudów, grała na giełdzie i zarobiła miljony. Komedja zmienia się w farsę, podobno bardzo wesołą.

Któraś fabryka w Manczesterze ogłosiła w miejscowej gazecie, że potrzebuje 6 robotników do pracy. Nazajutrz rano stawiło się przed fabryką 3000 ludzi i podniecając się wzajemnie, przybrało groźną postawę. Dyrekcja fabryki zatelefonowała do policji. Przybył oddział konnej policji i ledwie zdołał rozpędzić ten tłum bezrobotnych, tak stawiali się ostro ci ludzie, którzy tutaj wogóle przyzwyczajeni są do porządku i do słuchania rozkazów policji. Propaganda komunizmu zaczyna więc już wśród angielskiego społeczeństwa robić spustoszenia.

Wrócić jeszcze muszę do odkrycia serca u roślin, dokonanego przez p. Bose'go, uczonego indjanina. Odkrycie to wywołało tem większą sensację, że dotąd nie umiano sobie wytłomaczyć, jaka siła popycha soki roślinne od korzeni do najwyższych gałęzi drzewa. Owoż teraz jest to zrozumiałe. Obliczenia p. Bose'go wykazują, że sok posuwa się z chyżością mniejszą niż jedna miljonowa cala na godzinę. Ale p. Bose wystąpił z innem jeszcze odkryciem. Twierdzi on, że rośliny posiadają w niektórych częściach utkanie zupełnie takie same jak mięśnie u zwierząt, to jest, że ich ciało składa się z włókien sprężystych, zdolnych do skurczów. Odkrycia Bose'go wypełniają więc tę przepaść, jaka dzieliła świat roślinny od zwierzęcego i łączy te oba światy w jedną organiczną całość.

Z Rosji nadeszła wiadomość, że w Moskwie otwarto Uniwersytet „Sien Yat-sen" przeznaczony dla Chińczyków. Od razu zapisało się do niego 250 studentów chińskich, w tej liczbie 40 kobiet, wysłanych na ten Uniwersytet przez Knomintang (chińskie stronnictwo republikańskie). Rektorem tej uczelni jest Karol Radek, żydek z Mińska. Według Izwiesti głównem zadaniem tego uniwersytetu jest kształcić chińską młodzież w teorji i praktyce umiejętności rewolucyjnej. Po skończeniu uniwersytetu młodzież ta zostanie na koszt Sowietów i Knomintangu rozesłana do tych krajów w Azji, **„które są pod uciskiem europejskich kapitalistów".**

Przegląd religijny i społeczny.

Demagogja nie oszczędza nawet świętości. — Trzeba znać psychologję tłumu. Nowożytna wieża Babel. — „Co pan(i) rozumie pod wyrazem demokracja?" Niewiasta i mężczyzna w życiu społecznem, równość czy dwie miary? — Czy powrót do barbarzyństwa? — Na marginesie ankiety „jak zastąpić ukłon":

Brak należytej oświaty w niektórych sferach naszego ludu umieją sprytnie wyzyskiwać nietylko różnego rodzaju wróżki i znachorki, ale także i polityczni demagodzy, zwłaszcza bolszewiccy. W jednej wsi tłumaczył jakiś mówca zebranym, że komuniści to bardzo pobożni ludzie, przystępują często do Komunji świętej i dlatego właśnie nazywają się **komunistami.**

Dowodem, że Kościół i Ojciec św. „trzyma z panami" ma być i to, że księża każą odmawiać „Anioł Pański" a nie „anioł chłopski". Warszawski „Robotnik" jest niezadowolony, że w „Konkordacie" nie zniesiono święta „Trzech Króli". Dowcipni powiadają, że czerwoni boją się monarchizmu i dlatego byliby raczej za świętem „trzech prezydentów". Nawiasem dodajemy, że święto „Trzech Króli" nie jest nazwą kościelną ale ludową, nazwa zaś kościelna uroczystości 6 stycznia jest Epifanja czyli Objawienie Pańskie.

W pewnem francuskiem towarzystwie w Paryżu opowiadano sobie raz, jak to w Polsce „przekonał" socjalista chłopów w jakiejś wsi, iż sam P. Jezus chce, aby na partję socjalistyczną głosowali. Pokazał im przyniesioną na wiec figurę Serca Jezusa i zapytał:

— Na co Pan Jezus pokazuje?

— Na serce.

— A jakiego koloru to serce?

— Czerwonego.

— A więc na czerwoną partję głosujcie!

Możnaby się uśmiechnąć z politowaniem nad taką logiką, gdyby nie skutki, jakie ona sprowadza. Przedewszystkiem są to bluźnierstwa, na które katolik pozwolić nie może. A powtóre rozumowanie takie zwłaszcza wobec tłumu, **więcej przekonywuje,** aniżeli najuczeńsze dowody. Specjalnym uniwersytetem, który kształci w takich metodach walki z Kościołem, jest szkoła propagandy antyreligijnej w Moskwie. Jeśli piszemy o tem tutaj, to w tym jedynie celu, **aby zwrócić uwagę naszych mówców katolickich, iż do przemawiania na wiecach, zebraniach** i t. p. nie wystarczy tylko dobra wola, ale **trzeba mieć znajomość praw rządzących tłumem,** należy znać broń przeciwników i na wróble nie strzelać z armaty, jeśli zabić go można jednem, ale zręcznem machnięciem ręki.

* * *

Niczego nam tak w Polsce nie potrzeba, jak **zgody.** Dla zgodnego działania musimy się jednak **porozumieć,** chcąc się też porozumieć, musimy się **rozumieć.** Tymczasem w pojęciach współczesnych ludzi **panuje istny chaos.** Gdy tym samym wyrazem różni ludzie — i różne partje — rozumieją różne rzeczy.

Organ związków Młodzieży Belgijskiej „Cahiers de la jeunesse catholique" otwarł osobną rubrykę na wyjaśnienia dwu- trzech- cztero- i jeszcze więcej znacznych wyrazów, jak np. **co to jest polityka, demokracja, wolność obywatelska, postęp, wiedza** i t. d.

Pokazuje się, że ludzie mają o tym samym wyrazie najrozmaitsze pojęcia i wskutek tego nie mogą się ze sobą ani w prasie, ani w parlamencie porozumieć. **Byłoby bardzo ciekawą rzeczą, gdyby który z dzienników chadeckich ogłosił ankietę na temat: „Co pan(i) rozumie pod wyrazem demokracja?".** Mielibyśmy dobrą sposobność uświadomić sobie, co to jest **chrześcijańska demokracja.**

* * *

Amerykański ruch feministyczny, tak często prezentowany nam przez nasze ilustrowane światowidy, dąży **do zupełnego zatarcia różnic między kobietą a mężczyzną.** Jedyna różnica, jaka ma pozostać, to **różnica dolarowa.** Poza tą różnicą **całkowita równość** w obowiązkach i prawach.

Duch ten zaczyna się udzielać coraz więcej obywatelkom „starego kraju". Tymczasem kultura europejska na innym kształciła się ideale. Przypomina świeżo ten ideał jeden z katolickich dzienników belgijskich, pisząc, że „ideałem kobiety jest doskonalenie się w **miłości"** — ideałem zaś mężczyzny, **torowanie drogi sprawiedliwości.** To też niewiasta oddana całkowicie przedmiotowi swej miłości, jest typem prawdziwej kobiety, natomiast mąż powinien obejmować sercem całe społeczeństwo. W ten sposób kobieta i mężczyzna **uzupełniają się w życiu społecznem. Jedno głosi miłość w sprawiedliwości, a drugie sprawiedliwość w miłości.** Na wypadkowej z tych dwu cnót **opiera się cała nasza cywilizacja.** Co się jednak stanie z tą cywilizacją, jeśli ideałem i jedyną różnicą hierarchiczną stanie się dolar?...

* * *

Jeden z dzienników krakowskich ogłosił ankietę „jak zastąpić ukłon w porze zimowej i złożenie hołdu przez odkrywanie głowy?". W różnych propozycjach, które dziennik ów od swych czytelników otrzymuje, widać wyraźnie, że grozi nam **powrotna fala barbarzyństwa,** które już i tak daje się we znaki każdemu kulturalnemu człowiekowi. Oto próbka, jak młodzież dzisiejsza zapatruje się na formy towarzyskie. Pewien akademik pisze: „Sam pomysł poruszenia kwestji obowiązkowego odkrywania głowy u mężczyzn, jest uzupełnieniem szeregu doniosłych udogodnień obecnego stulecia. Czas już najwyższy, by zrzucić z mężczyzn obowiązek czynienia zadość przestarzałym rycerskim formom, bezkrytyczną tradycją przekazanym".

Odpowiedź ta nie jest odosobniona, ale jak z pobieżnego przeglądu można się przekonać, podziela takie same zapatrywanie jeszcze wiele innych osób.

Powrotna fala barbarzyństwa i niechęć do form towarzyskich da się zauważyć nietylko w Polsce. Niedawno skarżył się francuski „Temps" na zanik kultury społecznej wśród Francuzów z okazji zachwytu pewnej części prasy nad faszystowskiem pozdrowieniem wedle starożytnej mody. Dążność do „uproszczenia" stosunków towarzyskich przypomina mimowoli owego kupca amerykańskiego, który np. na drzwiach swego biura wywiesił odpowiedź zgóry na takie pytania, jak np. „dzień dobry", „czy pan zdrów?", „jak się panu powodzi?" i t. d. Rozmowa dla tego pana rozpoczynała się dopiero od słów: dolar i interes.

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dr. Dybowski, powróciwszy z niewoli bolszewickiej, takie napisał słowa: „Siedem lat niewoli wśród społeczeństwa tak zupełnie pozbawionego kulturalnych form i poszanowania dla tradycyj i konwenansów formalnych, **nauczyły mnie więcej niż kiedykolwiek cenić pierwiastek formy i stylu.** Nauczyły mnie rozumieć, że forma jest czynnikiem twórczym niemniej od treści, że bez niej niema krystalizacji myśli ludzkiej w zbawczym, konkretnym czynie, że **wszelka etykieta — od salonowej do sejmowej — jest nie wymysłem dla udręki, lecz wytworem długich zbiorowych usiłowań nad ułatwieniem pożycia między ludźmi,** że wreszcie takt jest jedną z najcenniejszych cnót kardynalnych ucywilizowanego człowieka."

Sądzimy, że zamiast ankiety „Jak zastąpić ukłon kapeluszem", byłaby więcej wskazaną, „jak pogłębić poszanowanie form towarzyskich wśród dzisiejszego powojennego i demokratycznego pokolenia?"...

X. Fr. Mirek.

Jak pracuje Główny Urząd Statystyczny?

Zmyślona statystyka. — Czy możemy mieć zaufanie do murowanych liczb.

Na podstawie ogłoszeń Głównego Urzędu Statystycznego, rozsyła agencji prasowa „Varsovia", półurzędowy organ Ministerstwa Przemysłu i Handlu, następującą notatkę:

Poziom cen w listopadzie według wskaźnika ogólnego wynosił w Polsce 102, w Niemczech 133, we Francji 124, w Anglji 155, wskaźnik ten jest obliczony według cen hurtowych najważniejszych towarów, przyczem równię cen przedwojennych wyraża się liczbą 100. Jeśli chodzi o poszczególne grupy towarów, to w dziale żywności pochodzenia roślinnego w tymże czasie pod względem wysokości cen Polska zajmuje drugie miejsce przy wysokości wskaźnika 100,9, Niemcy 93,3, Francja 103,8, Anglja 157,4, wskaźnik żywności pochodzenia zwierzęcego kształtował się następująco: Polska 131,9, Niemcy 116,4, Francja 98,5, Anglja 156,7. Polska zatem zajmuje tu pod względem taniości trzecie miejsce po Francji i Niemczech. Wskaźniki cen hurtowych towarów kolonjalnych w listopadzie wynosiły w Polsce i Niemczech 116, we Francji 99,7, w Anglji 153,9. Ceny metalów i węgla w listopadzie 1925 były w Polsce najniższe, wskaźnik ich wynosił 106,4. podczas gdy w Niemczech 132,8, we Francji 120,3, w Anglji 136,8. Tak samo ceny materjałów włókienniczych w Polsce, wskaźnik ich wynosił 150,4, w Niemczech 250, we Francji 184 i w Anglji 198. Z powyższych cyfr widać, iż Polska w porównaniu do krajów Europy Zachodniej posiada znacznie niższe ceny na rynku wewnętrznym, w stosunku do większości grup najważniejszych towarów.

* * *

O naszym Urzędzie Statystycznym wyraziliśmy się już raz, że „gra nie warta świeczki". Przy ogłoszeniu powyższej tabelki trudno nam się od podobnego zdania uchronić. Tabelka ta nasuwa bowiem tyle wątpliwości, że tylko słynne zdanie Thiersa, że „z wszystkich nauk ścisłych, statystyka jest nauką najbardziej nieścisłą", nasz Urząd Statystyczny wytłomaczyć może.

Wątpliwości co do ścisłości powyższych danych opieramy na doświadczeniach praktycznych. W dziale cen za żywność pochodzenia roślinnego Polska ma wskaźnik 100,9, gdy tymczasem niem. wskaźnik wynosi 93,3 Inaczej mówiąc, ceny żywności są w Polsce znacznie wyższe od cen w Niemczech. Praktyka temu jednak przeczy. Wywozimy przecież bardzo dużo żywności pochodzenia roślinnego do Niemiec, co przy wyższych cenach w Niemczech oraz przy utrudnieniach, które Niemcy stosują przy przywozie, byłoby niemożliwe.

Przechodzimy do działu cen za żywność pochodzenia zwierzęcego. Tutaj nieprawdo-

MACIEJ WIERZBIŃSKI 22

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Nazajutrz Sobiesław spoczywał jeszcze w łóżku, gdy wpadł do niego podporucznik Kazimierz Wachtel z wiadomościami z Poznania. Opowiadał jak to na ulicach, ba! nawet na placu Wilhelmowskim, gdzie odbywały się dotąd piękne parady wojskowe, żołnierze odzierali oficerów z epoletów i kokard, przyczem szczególnie używał jakiś kapral-Polak odznaczający się polskim orzełkiem. A zabici na duchu oficerowie nie stawiali najmniejszego oporu. Ludność polska przyglądała się z uśmiechem temu widowisku. Atoli wnet poczęły krążyć alarmujące wieści, że żołnierze niemieccy, bardzo liczni w Poznaniu, gotują się do akcji bojowej, że pjonierzy z jednej strony a artylerzyści z drugiej zbombardują miasto, że zanosi się na rzeź Polaków. Nie wyprowadziło to ludności polskiej z równowagi, przeważnie zbywano to machnięciem ręki, lecz polskie żywioły wojskowe zrzeszyły się natychmiast z myślą o kontrakcji, zwłaszcza, że radca Cleinow z Bydgoszczy podżegał żołnierzy niemieckich przeciwko Polakom i odbierał od nich przysięgę, że wystąpią przeciwko nim zbrojnie. Utworzył się przeto tajny komitet z pp. Palucha, Rybki, Sikorskiego, Szyftera, Hulewicza, Wierzejewskiego i Hedingera; komendantem wybrano pana Mieczysława Palucha i rozpoczęto gorączkową pracę organizacyjną.

Z ramienia tego komitetu wzywano Sobiesława do współpracy, co mu p. Wachtel zakomunikował. Nadto opowiadał on między innemi, że p. dr. St. Krzyżankiewicz wyjechał z mandatem Rady Ludowej do Wronek, by uwolnić z kaźni więźniów politycznych. To przekonało Sobiesława tem więcej o konieczności wyjazdu do Poznania. Bo przecież nie wolno mu było zapominać o więzieniu poznańskiem!

Jednakże godziny odejścia pociągu nikt nie umiał oznaczyć. Samo słowo: „rewolucja" sparaliżowało i stargało machinę administracyjną i pociągi kolei żelaznej kursowały jakby przygodnie, z Polski. Urzędnicy kolejowi nie wiedzieli komu podlegać, kogo słuchać, co robić. Błąkały sie te Niemczyska, które nigdy nie miały głowy za wiele, bez głowy niby opuszczone, zmokłe psy. Nie było Kaisera! Żelazny tron Hohenzollernów, będący wiekuistą instytucją niebios, obalił się! Świat się kończył!

Pani Żabicka rada była z tej zwłoki w odjeździe syna, zwłaszcza, że miała z nim do pomówienia o zapomnianych sprawach osobistych.

— Czy nie zalecałoby się, abyś w Poznaniu poszukał mieszkania? Nosiłeś się przecież z myślą otworzenia tam kancelarji adwokackiej — ozwała się.

— Niezawodnie na tem się skończy, jednakże w tej chwili trudno o tem jeszcze myśleć. Bądź jak bądź obiecuję mamie raz na zawsze, że wogóle nie zrobię w życiu ważnego kroku, o ile nie uzyska to sankcji mamy.

Pani Konstancja podniosła nań zdziwione spojrzenie. Nie spodziewała się, by wyrzekał się choć w części swej samodzielności. On najmniej z jej dzieci.

Począł całować ją po rękach.

— Tyle mamie w życiu przysporzyłem trosk i kłopotów, że już nie chcę być powodem najmniejszej chmurki na mamy czole.

Mówił o troskach! A jej zdawało się teraz, że nawet te troski i obawy, których on był przedmiotem, były nietylko czemś co rozumiało się samo przez się, ale nie pozbawionem szczęśliwości. Tem więcej rozczulona aktem przywiązania synowskiego, oplotła jego głowę ramionami.

— Jeżeli tak synusiu, to... ożenisz się wkrótce dla mego spokoju i swego szczęścia.

— Ładna historja! — zaśmiał się. — Zaledwie wydostałem się z więzienia, a mama już chce wsadzić mnie w dyby... I pewnie mama upatrzyła już jaką gęś ofiarną.

— Wcale nie gęś!

— Otóż jest! Jest gęś tłusta zapewne, biała, głupia i gotowa na rzeź. Kogo tedy mam unieszczęśliwić?

— Ależ, Sobiesiu, z tobą kobieta może być bardzo szczęśliwa, jeśli ją pokochasz.

— Pokochać?!... Przytrafia się to nieszczęśliwym ludziom. Różnie to bywa; dziś człek trzeźwy, jutro pijany, dziś rozsądny, jutro... żonaty.

— Pleciesz trzy po trzy! — śmiała się stara pani a on przytulił się do jej kolan.

— Za wiele jest na świecie ładnych kobiet. Zgoła niewiadomo w której się zakochać. Problemat ten rozwiązałem w ten sposób, że prawdziwie kocham i uznaję jedną tylko na świecie niewiastę... Niech mama zgadnie kogo?...

Patrzał w jej oczy czule a matka topniała ze szczęścia. Przycisnęła jego głowę do piersi i muskała jego czuprynę.

— Nie powiem ci kogo mam na myśli, gdyż sądziłbyś, że pragnę ci ją narzucić.

— A co od mamy dostanę, jeśli zgadnę?... — przymilał się dla uszczęśliwienia matki. — Domyślam się, że Walercia debiutuje tutaj jako swatka. Były tu z nią konszachty, był niecny w tych czasach wolnościowych spisek na moją wolność. A chodziło przytem o... „uroczą Pałuczankę".

— Nie śmiej się! Mów serjo! Podoba ci się?

— Gdy człek myśli o kobietach, trudno mówić serjo. Bo jest to takie stworzenie, którego nie można i nie powinno się brać na serjo.

— Jak można wygadywać takie rzeczy!

— Daję mamie słowo, — począł, powstając na nogi — ile razy próbuję myśleć o kobietach poważnie, staję jakby wół przed malowanemi wrotami. Tak jak nie mógłbym określić barwy kameleona, nie jestem mądry z kobiet. Jedno wiem, t. j. że jest to dziecko przeznaczone do rodzenia dzieci.

— Wykręcasz się jak wąż. Nie chcesz mi powiedzieć, czy ona ci się podoba.

— Przyznaję, gust mama ma dobry. Niebezpieczna dziewczyna. A większego komplementu nie można kobiecie powiedzieć.

— Wykręcasz się!

— A skąd ją mama zna tak dobrze?!

(Ciąg dalszy nastąpi)

podobieństwo podanych przez „Varsovię" a zaczerpniętych z Głównego Urzędu Statystycznego danych jest jeszcze większe. Więc nasze ceny są wyższe od niemieckich, a jednak wywozimy do Niemiec całe masy żywności pochodzenia zwierzęcego, i wywóz ten obficie się opłaca, choć Niemcy stosują cła przywozowe, a nawet nasze świnie kosztują na targownicy berlińskiej ustawowo o 8 marek na centnarze mniej niż świnie niemieckie. (Nieprawdopodobne, ale tak jest.) Przy wyżej podanych wskaźnikach byłoby to niemożliwe.

Towary kolonjalne Polska sprowadza z Niemiec, a pomimo to ceny w Niemczech są równie wysokie jak w Polsce. Inaczej mówiąc fracht tych towarów z Niemiec do Polski nie kosztuje nic, a importerzy niemieccy nic nie zarabiają, przeciwnie tracą.

Największą anormalję wykazuje jednak **dział metali i węgla.** Polska jest tam najtańsza, a jednak w praktyce naszych węgli oraz wyrobów metalowych pozbyć się nie możemy, pomimo, że zwłaszcza węgiel jest wysokowartościowy i tylko dzięki wysokim cenom nie znajduje zbytu. Mało tego! Do niedawna prawie wszystkie ministerstwa, nie mówiąc już o prywatnych przedsiębiorstwach, sprowadzały wyroby metalowe z Niemiec i innych krajów, ponieważ były i są tańsze niż w Polsce. Celem zapobieżenia temu istnieje nawet specjalne rozporządzenie ministra skarbu, zakazujące zakup wyrobów metalowych przez organa państwowe zagranicą, chyba, że różnica cen polskich od zagranicznych jest wyższa niż 10 procent. Jak to pogodzić z ogłoszoną statystyką, niewiadomo.

Materjały włókniste są u nas według sprawozdania Głównego Urzędu Statystycznego o 75 proc. tańsze niż w Niemczech. Jak takie stwierdzenie G. U. S. pogodzić można z faktem przywozu z Niemiec wielkich ilości wyrobów włóknistych wszystkich rodzajów do Polski, pozostanie chyba wiecznie tajemnicą Głównego Urzędu Statystycznego i jego kierownika, mającego III. rangę urzędniczą i pobierającego ministerjalną pensję.

„Gra naprawdę nie warta świeczki".

Kto pomaga Abd-el-Krimowi?

Cudzoziemcy w armji riffeńskiej. — Europejscy oficerowie i technicy. „Noah" — niemiecki telefonista. — Odezwy na liściach kaktusu. — Straszna dola jeńców wojennych.

Tangier, w listopadzie.

Riffeni usiłują wmówić Europie, że prowadzą wojnę z Francją nie podtrzymywani przez nikogo i że wbrew ogólnemu mniemaniu doskonale dają sobie radę sami, bez pomocy europejskich ekspertów. Tak jednak nie jest. W niektórych momentach wojny opierali się oni jedynie na europejskich sojusznikach.

Pomijając przymusową współpracę jeńców wojennych, należy brać pod uwagę rolę europejskich oficerów w artylerji i służbie telefonicznej. Te dwa czynniki odegrały wybitną rolę w najważniejszych zwycięstwach odniesionych przez armję Abd-el-Krima. Obsługa telefoniczna składa się wyłącznie z europejczyków. Prasa francuska szeroko komentowała udział niemieckich wojskowych w wojnie marokańskiej. Opinja głosi, że jest ich przeszło tysiąc na usługach władcy Riffu. Miałem jednak możność zbadania tej sprawy na miejscu i przekonałem się, że cyfra ta jest przesadzoną. Niemieckich oficerów jest około dwudziestu pięciu, oraz jeden turecki wojskowy, który musiał uciec z ojczyzny, gdyż był skompromitowany za różne sprawki.

Niemieccy oficerowie są dezerterami, z francuskiego i hiszpańskiego, zagranicznego legjonu. Największą sławą cieszy się Caid el Hady Aleman, właściwie Joseph Klems, rodem z Duesseldorfu. Jest to typowy, kinematograficzny awanturnik, który służył osiem lat w francuskim zagranicznym legjonie i zdezerterował poto, by wieść pełne przygód życie wśród pokrewnych sobie duchowo synów pustyni. Zaciągnął się do oddziałów plemienia Beni-Warreine, ale po dwóch latach uciekł znowu a przedarłszy się przez linje francuskie, przybył do Riffu i wstąpił do służby Abd-el-Krima. Pomoc jego okazała się niezwykle wydatną, tem bardziej, że posiada wyższe wykształcenie i znajomość kartografji. On to rysuje mapy wojenne dla głównego dowódcy Sidi Mohammeda, włada znakomicie językami angielskim i francuskim, to też powierzono mu redagowanie dyplomatycznych dokumentów. W bitwach nie brał czas dłuższy czynnego udziału, dopiero w lecie objął dowództwo nad jedną dywizją i został raniony w bitwie pod Wezzan.

Klemens cieszy się uznaniem Riffenów, a sam Abd-el-Krim i brat jego Sidi Mohammed, obdarzają go bezwzględnem zaufaniem. Otrzymał on posiadłość z domem, cztery żony w Riffie, jedną w Seszuzanie, dwa konie i kilka mułów. Ten nowy sprzymierzeniec Riffenów przeszedł na mahometanizm i należy do zagorzałych wrogów chrześcijaństwa. Nauczył się płynnie mówić po arabsku; cieszy się wielką popularnością wśród mieszkańców Riffu, gdyż pomoc jego objawia się w sposób niezwykle wszechstronny. I tak oprócz wielkich przysług, wyświadczanych Abd-el-Krimowi, nie waha się on okazywać pomoc w sprawach mniejszej wagi.

Cieszy się np. wielką sławą jako znawca tabliczki mnożenia. Riffeni z podziwem patrzą na człowieka, który potrafi szybko podzielić sto przez cztery i rozwiązywać zadania z dodawaniem i odejmowaniem, nie posługując się piórem.

Oryginalny ten osobnik jest złym duchem zagranicznych europejskich legjonów. Na nim to ciąży odpowiedzialność za dezercje europejskich wojskowych. — Metoda zjednywania nowych sprzymierzeńców dla sprawy Abd-el-Krima jest mało skomplikowana. Pisze się „przekonywujące" odezwy, na liściach kaktusowych. Odezwy w języku niemieckim głoszą, iż każdy Niemiec, który przejdzie do obozu Abd-el-Krima będzie po królewsku przyjęty. Otrzyma konie, żony, żywność, dom i stałą pensję, a jeśli zechce wrócić do ojczyzny, to zostanie odesłany do Niemiec, przyczem zapewnioną ma opiekę i nietykalność.

Francuski legjon składa się w przeważnej części (60%) z Niemców, hiszpański zaś posiada ich 75%. — To też odezwy Klemsa zostawiane przez ustępujących Riffenów, lub dostarczane nocą do obozów i rozrzucane na ziemi wywołują defetystyczne nastroje wśród żołnierzy.

W ciągu ubiegłych dwóch lat, około 150 Niemców przeszło do Abd-el-Krima. Część odesłano do Tangeru, skąd dzięki tajemniczym protektorom mogli wyjechać do ojczyzny. Jednakże każdy Niemiec, który okazał wybitniejsze zdolności i rutynę wojskową zostawał na służbie w armji riffeńskiej, otrzymując żołd, który zresztą wypłacano bardzo nieregularnie. Dopiero po odbyciu przymusowej kilkumiesięcznej służby, odsyłano ich do ojczyzny.

Tym sposobem Riffeni wyszkolili sobie pierwszorzędnych artylerzystów i techników. Na wybrzeżu Riffu między Miter i Sidi Idriss, w okolicy Ajdiru i zatoki Alhucemas straż pełnią oddziały, zaopatrzone w górskie kulomioty francuskich systemów. Obsługa ich składa się wyłącznie z Niemców. Ajdir ochraniany był przez ekspertów Niemców, którym Riffeni zawdzięczają to, że w dniu 17 października raid hiszpański został szczęśliwie odparty.

Rozmawiałem z kilku niemieckimi wojskowymi w Riffie, co mi przyszło z trudem, gdyż Riffeni nie chcą przyznać się do tego, że mają cudzoziemskich ekspertów. Jednym z najważniejszych jest telefonista Walter Noah, stacjonowany obecnie w Targheest. Noah jest pruskim wojskowym i doświadczonym telefonistą, który pełnił służbę na froncie rosyjskim w czasie Wielkiej Wojny. W roku zeszłego zbiegł z hiszpańskiego legjonu i udał się do Ajdiru, gdzie go natychmiast zaangażowano do służby technicznej. Posłany na front francuski, okazał tam niezwykle wydatną pomoc.

Riffeni nie znają się na wynalazkach techniki europejskiej, to też nie umieją należycie ocenić ogromu, dokonanego dzieła przez Noaha. W przeciągu pięciu miesięcy zbudował on „z niczego", potężną sieć telefoniczną, posługując się zniszczonemi częściami francuskich telefonów. Dzięki niemu, cały front francuski pokryty jest siecią telefoniczną od Wezzanu do południowego frontu. Riffeni zawdzięczają niemieckiemu telefoniście niejedno zwycięstwo, a Sidi Mohamed bez jego pomocy nie byłby w stanie kierować operacjami wojennemi na całym froncie. Noah potrafi z rozbitej i bezużytecznej skrzynki zrobić po parudniowej, mozolnej pracy, prawidłowo skonstruowany telefon. Riffeni dotychczas jeszcze nie pozbyli się wiary w tajemniczą siłę telefonu, który w ich mniemaniu jest narzędziem Allaha. Nie mają pojęcia o konstrukcji aparatu, wierzą, że Allah „pozwala" im porozumiewać się z sobą na odległość, to też wdzięczni mu są, a nie trudzą się bliższem badaniem cudu.

Turecki oficer, będący na usługach Abd-el-Krima zowie się Hamid Bey. Zajmuje on poślednie stanowisko doradcy, którego rady nie obowiązują nikogo. Nie ma on łączności z tureckim rządem, który jako postępowy i antyreligijny, nie cieszy się poważaniem Riffenów. Mustafa Kemal Pasza, ongiś ubóstwiany przez nich, dzisiaj uważany jest za zdrajcę Islamu.

Jest też jeden amerykański oficer na żołdzie riffeńskim, Wesley Williams, rzutki i sprytny mulat, rodem z San Francisco. Były żołnierz francuskiego legjonu, uciekł stamtąd, bo jak powiada, „chciał smaczniej jeść". Zatrzymano go w Riffie tylko chwilowo, polecając mu wykonanie budowy składów żywności, na wybrzeżu Ajdiru. Poznałem się z nim w oryginalnych okolicznościach. Leżałem w arabskiej kawiarence, trzęsąc się w febrze na brudnych, pełnych robactwa łachmanach, gdy nagle usłyszałem angielskie przekleństwo, wymówione z typowo amerykańskiem zacięciem. „Co u stu djabłów dolega panu?" Te kochane angielskie słowa, pierwszy raz słyszane wśród obcych, podziałały na mnie uzdrawiająco. Obecnie William jest już w drodze do Ameryki. Gorzej się mają ci dezerterzy, którzy przybędą do Tangieru. Zostaną oni natychmiast aresztowani i wydani władzom wojskowym ich legjonów. W ubiegłym tygodniu aresztowano siedmiu zbiegów. I mnie przez pomyłkę zatrzymały francuskie straże graniczne, ale po sprawdzeniu mej identyczności, odesłano mnie samochodem, w towarzystwie posła włoskiego parlamentu Morea, do Tangieru.

W niewoli riffeńskiej znajduje się około 800 jeńców wojennych. Miałem sposobność oglądać jeńców hiszpańskich, których jest czterystu. Francuzów jest najmniej, bo zaledwie dwustu pięćdziesięciu.

Jeńcy używani są do budowy dróg i podziemnych lochów, służących jako kryjówki, przed powietrznemi raidami. Otrzymują oni dziennie dwa bochenki owsianego placka — jeden na śniadanie, drugi pod wieczór. Są to „głodowe racje", zważywszy, iż praca, którą wykonują jeńcy, należy do najcięższych.

Cechą charakterystyczną Riffenów jest nadzwyczajna wstrzemięźliwość w jedzeniu. Te same porcje jedzenia, jakie otrzymują jeńcy, wystarczają najzupełniej żołnierzom riffeńskim. Należy stwierdzić, że warunki, w jakich żyją jeńcy wojenni w Rifie, są bardzo ciężkie. Są oni narażeni na śmierć pewną, gdyż nie wolno im ukrywać się przed raidami powietrznemi, ani przerywać pracy, to też w rezultacie szeregi jeńców są dziesiątkowane przez pociski śmiercionośne, rzucane przez ich rodaków.

Żebrząca śmierć.

Pewien student londyński przebrał się za śmierć i w tej maskaradzie zbierał po ulicach składki na budowę domu Akademickiego. Naturalnie przyniósł najwięcej składek ze wszystkich swoich kolegów.

Jabłonna.

Jak żył i bawił się w Jabłonnie książę Józef Poniatowski. — Po dolce far niente, twarde trudy bojowe. — Pamiątki po ks. Józefie. — Czy hr. Maurycy Potocki uszanuje wolę matki? — Zaprzepaszczenie Willanowa przez Branickich.

Mały pałacyk, 14 kilometrów od Warszawy, posiadłość rodziny Potockich przeszedł dzięki fantazji zmarłej na obczyźnie wdowy po hr. Auguście, na własność znakomitego prawnika, p. Henryka Konica... Czy właściwy spadkobierca hr. Maurycy, podda się woli zgasłej matki, czy nie będzie bronił gniazda rodowego? Jabłonna nasuwa tyle wspomnień! Wszak tu książę Józef osiadł po rozbiorach i na gruzach państwowości polskiej szukał ulgi w zabawach, pohulankach i w beztroskiem pozornie bytowaniu. Wesoło było w małym, białym, przytulnym pałacyku o jednem niskiem pięterku, jak widać z wydatków, ponoszonych przez królewskiego bratanka. Były miesiące, w których potrzebował aż 250.000 złp., a gdy skarbonka opustoszała, pożyczał od pani Vauban, t. j. brał na wysoki odsetek własne swoje pieniądze. Rujnowała go wiecznie wymagająca siostra, pani Tyszkiewiczowa, rujnowali towarzysze broni, wyciągający ręce i biedni, wstydzący się żebrać, a jednak potrzebujący pomocy. Skazany na poniewolną bezczynność, na udręki życia chwilowo wykolejonego, zatapiał robaka gryzącego w dolce far niente, aż odbiła godzina odpowiednia i wyrwała go z ramion zabaw, lekkomyślności i opętanej bezprogramowej wegetacji. W pruskiej Warszawie, pod zarządem dobrodusznego Köhlera, widziano jarzące się światła w pałacyku „pod Blachą", płonące całe noce, a na tle okien przemiłego budynku, przystawionego do zamku królewskiego, sylwetki ucztującego otoczenia. Niebawem, ze zmianą warunków historycznych, książę Józef rzuca się w wir gorączkowej działalności i poprzez Raszyn, wyprawę na Moskwę i bohaterską śmierć w lipskiej potrzebie, wkracza do panteonu narodowego, okryty chwałą i popularnością Bayarda polskiego.

Wszystko, co z nim łączy się staje się poniekąd relikwją, pamiątką i mocą pociągającą. Toć nic dziwnego, że pałac w Jabłonnej, osadzony w pysznym parku, niedostępny czy bardzo mało dostępny dla przygodnego i nieprzygodnego wędrowca, uważany był zawsze za jedną z kolumn w gmachu pamiątek ojczystych.

Dobrze mu było w tej samotnej siedzibie, odziedziczonej po księciu prymasie Poniatowskim, stryju swoim, w tem tusculum zacisza zacisza i rozrzewnienia. Wnętrza są małem muzeum, świątynią bezcenną. W wielkiej sali na dole, bije w oczy słynne płótno genjalnego Davida: „Przejście przez górę św. Bernarda". Bonaparte na wspiętym, rozprychanym koniu, podnoszącym łeb do góry pod wpływem ściągnięcia cugli, z podniesioną prawicą, zdaje się wskazywać wojskom drogę na niedalekie równie italskie, pole przyszłej chwały i laurów korsykanina. Znajdziesz tu i arcyciekawe portrety Stanisława Augusta z pierwszych lat panowania i „Księcia Pepi" z okresu 1813 r., pędzla Bacciarelego, znacznie słabszy, niż podobizna w pałacu Krasińskich w Warszawie z tego samego czasu, lecz bardziej zbliżona do rzeczywistości. Jakżeż rozczula łóżko polowe wodza lub sypialnia, mało tknięta i odmieniona z łożem starannie zasłanem, jakby czekało na uznojonego trudem żołnierza. A, biurko, obstawione czterema pucharami kryształowymi w sąsiedztwie amorka, dzierżącego łuk rozpięty. W innej komnacie, głęboki stół, a na nim pyszny portrecik Chłopickiego, z pozą dyktatora, wżynającą się dobrze w pamięć. Sala za salą, uświęcona rodzinnem wspomnieniem. Żyrandole wspaniałe, arabeski, drobiazgi wypieszczone i cudnie wycyzelowane, dotykane drogą dłonią. W zakamarkach znajdą się dzieła malarskie mistrza Orłowskiego, jak bitwa pod Raszynem, jak wspaniała i pełna w wyrazie głowa szlachcica w kołpaku sobolowym z mocno rozdwojonym wąsem, znajdą się doskonałe portrety i sceny zbiorowe. Przeważają empiry w meblach, choć tu i owdzie wyłoni się Ludwik Filip. Rwą i ciągną na prawdę podziemia, w których książę w momentach niefrasobliwych zapominał o świecie z panią Vauban i kompanją wśród dźwięków muzyki, zabijał mola i trącał się w kielichy z rozbawioną męską i damską socjetą. Tkliwa dusza zatrzyma się nad płaskorzeźbą, umieszczoną na zewnątrz przedstawiającą siedzącą postać kobiety smutnej, spierającej twarz na lewicy. Poniżej napis: „Ustronie bohatera ozdobiwszy starannie, bez naruszenia pamiątek, potomkom przekazuję 1837 r. A. D. W." Podobno tu marzył książę...

Niepodobna zapuszczać się w gęstwię szczegółów. Jednakże testament Augustowej Potockiej nasuwa pewne rozważania. Na usta ciśnie się pytanie, czy przybytek w rodzaju Jabłonnej, nie powinien tworzyć własności narodowej, czy przedmioty w nim zawarte mają ulegać fali losów? Dziś, obejmie nad nimi pieczę człowiek dobrej woli i dużej kultury, ale co stanie się jutro lub pojutrze, za lat trzydzieści czy sto? Nie tak dawno temu podnosiły się głosy w sprawie królewskiego Willanowa, zaniedbanego przez hr. Ksawerego Branickiego. Pamiątki po Sobieskim, pokój, w którym umarł, zamieniony następnie na kaplicę, są tylko formalnie domeną prywatną, istotnie należą do narodu całego. Naród powinien baczyć, aby klejnoty sławy i mocy, nie poszły w rozsypkę, nie zmarnowały się, aby ta reszta ocalona z powodzi wieków, mogła służyć za świadectwo minionej, potężnej przeszłości.

W. K.

Prosimy pamiętać

Do dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** w czasie **od 15-go do 25-go stycznia** na miesiąc **luty**.

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy i agentury pocztowe a także na prośbę listowi, którym należy wręczyć wypełnioną już kartę, zamieszczoną w gazecie.

Przedpł. kwartalna przez listowego 8.58 zł. kwartał I. styczeń, luty, marzec lub na miesiąc luty 2.86 zł

W ajencjach i ekspedycji prenumerata wynosi **2 (dwa) zł. 50 gr.** miesięcznie, kwartalnie 7.50 zł.

Z PROWINCJI.

— **Zmarli:** Śp. Czesław Leliwa Surmacewicz, burmistrz m. Zdun. — Ks. Józef Wroński, Salezjanin, proboszcz parafji polskiej w Londynie, rodem z Poznańskiego. — Stanisław Chrzanowski, major rez. W. P. — w Poznaniu.

Z pow. chodzieskiego. W jednym z tutejszych komisarjatów obwodowych wykryto przed kilku tygodniami sprzeniewierzenie na przeszło tysiąc złotych, które miały być wypłacone poszczególnym gminom w obwodzie. Zachodzi tu jednak pytanie, dlaczego wymaga się po wykryciu sprzeniewierzenia od sołtysów podpisów na pokwitowanie należących się im kwot, pomimo że kwot tych nie otrzymali? Prawdopodobnie sprawę tę chcę się zatuszować i bezkarnie pogrzebać. W interesie ogółu prosi się kompetentne władze, aby tą sprawą się zajęły, by winnych pociągnięto do odpowiedzialności i sprawiedliwej kary.

INOWROCŁAW. Czytelnicy gazet obserwują obecnie znamienny fakt, że „Kurjer Poznański" prowadzi od kilku dni zaciekłą kampanję przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu". Czem to wytłomaczyć: Otóż „Gazeta Bydgoska", widząc, że na dotychczas prowadzonej kampanji przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu" tylko traci, zaprzestała tej roboty, której podjął się obecnie „Kurjer Poznański" jako endecki organ lepiej usytuowany. Jak publiczność tutejsza odnosi się do tej roboty, wynika z rozmów na ten temat prowadzonych, których posłuchać winien „Kurjer Poznański", a napewno zaprzestałby swej niecnej roboty.

Ideowo złączony z „Kurjerem Poznańskim" organ tut. „Dziennik Kujawski" siedział dotąd spokojnie, pomny na wynik zeszłorocznej nagonki przeciw „Dz. Bydgoskiemu". Nie mogąc jednak strawić urazy, począł w takt pobratymca podnosić swój głos, a chcąc sprawie nadać pozory bezpartyjności, umieścił w przeddzień występu zawiadomienie, że na skutek licznych zapytań (?), jakie stanowisko zajmuje Redakcja „Dziennika Kujawskiego" wobec wypadków w bydgoskiej Radzie Miejskiej, zamieści obszerną korespondencję swojego korespondenta warszawskiego, świetnego znawcy stosunków panujących w Ch. D. W myśl tej zapowiedzi ukazał się w nr. 12 ten niezwykły elaborat, pisany w Warszawie pod datą 13 bm., zatytułowany „Listy Warszawskie". Obejmuje on dwie części, z których pierwsza bryzga błotem na osobę p. Teski, druga opisuje stosunki panujące w klubie „Wyzwolenia". Nad treścią jego rozwodzić się nie warto, bo szkoda tylko czasu i papieru. Publiczność wie, jakie stanowisko zająć obec takich bezsensowych napaści. Jedno wyznanie uderza, a to następującej treści: że „Dziennik Bydgoski" stał się w kuluarach sejmowych a nawet w restauracjach warszawskich pismem niezwykle ciekawem i poczytnem. Czy może korespondentowi chodzi o to, by „Dziennik Kujawski" stał się tem pożądanem pismem na gruncie warszawskim?

Na sobotę zapowiedziano zebranie nowo tworzącej się Legji Obrony Państwa, której liczba członków szybko wzrasta. Wynik zebrania podany będzie w następnej korespondencji.

Z lichwą towarową zabrała się energicznie nasza policja. Wszelkie wiadomości dotyczące lichwy przyjmuje Komenda Policji Państwowej na miasto Inowrocław. Wobec silnej zniżki dolara konieczne jest zniżenie cen za artykuły pierwszej potrzeby, to też godne naśladowania jest postanowienie niektórych kupców tut., którzy po stabilizacji złotego przystąpili natychmiast do **zniżenia cen.**

W ostatnich dniach mnożą się wypadki kradzieży i tak skradziono p. Rędzińskiej — towary krótkie, p. Głowickiemu — półszorek; pewnej pani damski zegarek.

POZNAŃ. (Wskrzeszenie dawnych tradycyj klasztornych). W ubiegłą sobotę na dziedzińcu klasztornym OO Franciszkanów odbyło się rozdanie chleba między ubogich. Jest to wskrzeszenie dawnej tradycji klasztornej, kiedy zakony obdarzały rzesze ubogich chlebem i pożywieniem, przyrządzanem w kuchniach klasztornych.

Uroczystości szubińskie.

W dniu wczorajszym święcił Szubin bardzo okazale Dzień Niepodległości.

Urządzeniem obchodu zajęło się T-wo Powstańców i Wojaków, które ma za zadanie nietylko uprawianie ćwiczeń wojskowych, ale i zachowywanie tradycji powstania wielkopolskiego. Ubolewać tylko można nad tem, że nie wszystkie towarzystwa miejscowe wzięły udział w tym święcie. Natomiast zjawili się niemal w komplecie przedstawiciele władz i wojskowości, inwalidzi, wszyscy dawniejsi wojacy, kolejarze, młodzież, harcerze, a nawet Zakład Wychowawczy w Szubinie i Powstańcy z Jabłówka przysłali swoje delegacje z sztandarami.

Uroczystości miały przebieg nader piękny. Z Domu Polskiego udano się nasampierw do kościoła na nabożeństwo dziękczynne, które odprawił sędziwy ks. radca Sołtysiński, wygłaszając przytem takie patrjotyczne kazanie, jakie rzadko gdzie się słyszy. Bo też nasz ks. radca przeżywał razem z nami ów krwawy styczeń 1919 r. i wypadki pamiętnych dni głęboko zapisały się w jego duszy...

Z kościoła udano się przy dźwiękach orkiestry wojskowej na cmentarz. Tam na grobie powstańców odmówiono wspólnie modlitwę, a towarzysze broni złożyli wieniec na mogile poległych bohaterów i oddali na ich cześć salwę honorową.

Następne udano się do Pomnika Wolności. Tutaj przemówił do tłumów major 62 p. p. Szulc — imieniem p. generała Thomme, dowódcy 15 dywizji, zachęcając do popierania towarzystw, będących niejako armją rezerwową i wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Jako drugi przemawiał redaktor „Dziennika Bydg." p. Nowakowski, obrawszy sobie za temat przestrogę Staszyca do Polaków: „Zawsze takie Rzeczpospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie".

Wieczorem urządzili powstańcy pochód z pochodniami — po mieście rzęsiście oświetlonem ogniami bengalskiemi. Większość domów była illuminowana świeczkami. Illuminacji tak wsponiałej nie było w Szubinie nawet za zaborców — w Kaisersgeburtstag.

Powstańcy udali się przedewszystkiem po swoich członków honorowych: p. majora Hoerla, dowódzcę P. K. U. i ks. radcę Sołtysińskiego. Przed plebanią zgotowano patrjocie - kapłanowi gorącą owację. Była muzyka, przemowy pp. dyr. Walkowskiego i red. Teski i okrzyki radosne. Na zakończenie tego wzruszającego hołdu odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i udano się napowrót do Domu Polskiego — na wieczornicę, podczas której doskonale opracowany referat wygłosił p. rektor Riemer. Na resztę programu złożyły się: deklamacje, śpiew chóru wojaków, koncert i jednoaktówka. Publiczność dopisała. Widzieliśmy na sali przedstawicieli wszystkich stanów, nie wyłączając naszego nowego starosty, p. Kutznera, który uważał sobie za pierwszy obowiązek — odwiedzić powstańców.

Nadmienić wypada, że pierwsze hasło do zbrojnego powstania w Szubinie dał obyw. Bembnista, kiedy Rada Ludowa jeszcze się wahała...

Nowy święty polski.

W roku bieżącym będzie ukończony proces beatyfikacyjny księcia Augusta Czartoryskiego, poczem będzie on ogłoszony świętym.

Książę August Czartoryski przyszedł na świat w Paryżu dnia 2 sierpnia 1858 roku. We wczesnem dzieciństwie przez matkę osierocony, był wychowywany pod troskliwem okiem pobożnej macochy, drugiej żony swego ojca. Wiek szkolny ks. August spędzi w jednym z zakładów Paryża. Powziąwszy zamiar poświęcenia się służbie Bożej i uzyskawszy przyjęcie u Papieża Leona XIII za radą i błogosławieństwem Ojca św. wstąpił do Zgromadzenia Ks. Salezjanów. Nowicjat odbywał w San Beningo. Suknię duchowną przyjął z rąk ówczesnego Generała Księży Salezjanów, ks. Bosko w Turynie w roku 1887. Prymicję odprawił 3 kwietnia 1892 roku. Sława bogobojnego i świątobliwego życia ks. Augusta rozeszła się daleko po świecie; wiele osób czyta jego żywot, czci jego relikwie i ucieka się ufnie do niego z prośbą o wstawiennictwo do Boga. To skłoniło Ks. Salezjanów do wdrożenia kroków celem przyznania ks. Augustowi tytułu i kultu Świętego.

Ks. August zmarł dnia 8 kwietnia 1893 r. Ciało jego zabalsamowano i przewieziono do grobów rodzinnych w Sieniawie, majętności książąt Czartoryskich, położonej we Wschodniej Małopolsce.

Z KRAJU.

Okradzenie gimnazjum OO. Marjanów. Złodzieje warszawscy nie próżnują, a urządzają sobie nawet wycieczki w odleglejsze strony stolicy. Tym razem jako cel swej roboty obrali klasztor-gimnazjum OO. Marjanów na Bielanach, gdzie po wyłamaniu krat od strony ogrodu dostali się do wnętrza gmachu i z szatni zakładu wychowawczego skradli 35 płaszczy uczniowskich, z tych kilka na futrze, 6 marynarek i 8 czapek.

Ile skupiono dolarów w jednym dniu? Spadek kursu dolara na 7 zł., a więc do poziomu z listopada, wywołał popłoch u spekulantów. W ciągu wtorku zakupiono w Warszawie według obliczeń 250 tys. dolarów. Ogólny skup walut w tym dniu w całej Polsce oblicza się na 2¼ miljona dolarów.

Młodociani członkowie Ku-Klux-Klanu przed sądem. W dniach 12 i 13 bm. w Rybniku odbyła się rozprawa przeciwko członkom śląskiego Ku-Klux-Klanu. Była to banda młodocianych opryszków, która w przeszłym roku grasowała po powiecie rybnickim i okolicy. Do bandy tej należeli: 19-letni Wincenty Kolarz, 17-letni Malina, pisarz Edward Krybczyk, uczeń kowalski Medard Glasman, 20-letni Jan Kozielski. Wszyscy z Radlina, pow. rybnicki.

Banda ta dopuściła się szeregu włamań i kradzieży. Ponieważ członkowie bandy obawiali się, że Kolarz i Kozielski zdradzą ich zbrodnię, przeto Malina, Krybczyk i Glasman postanowili zgładzić swoich towarzyszy. Istotnie 4 maja pod Rybnikiem został zastrzelony Wincenty Kolarz, a w parę dni później w studni pod Wodzisławiem znaleziono zwłoki Kozielskiego.

Dochodzenia wykazały, że podwójnej tej zbrodni dopuścili się Malina, Krybczyk i Glasman.

Sąd po dwudniowej rozprawie skazał Krybczyka na 14 lat aresztu i 10 lat pozbawienia czci obywatelskiej, Glasmana na 9 lat aresztu i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Malina został uwolniony. Łagodny wyrok tłumaczy się tem, że oskarżeni

Z ostatniej chwili.

Mussolini stawia ultimatum opozycji.

Rzym, 17. 1. (PAT) Na posiedzeniu Izby deputowanych Mussolini, nawiązując do wczorajszych zajść w kuluarach Izby, wyraził swoje oburzenie z tego powodu, że deputowani awentyńscy pozwolili sobie na zakłócenie spokoju, licząc najwidoczniej na bezkarność w wyjątkowej atmosferze, jaką stworzyło sobotnie uroczyste posiedzenie Izby, poświęcone pamięci zmarłej królowej Małgorzaty. Następnie premjer oświadczył, że awentyńczycy mogliby być tolerowani w Izbie tylko wówczas, gdyby: 1) uznali publicznie i uroczyście rewolucję faszystowską jako fakt dokonany, dzięki któremu stworzony został nowy system rządów, który zmienił dawną konstytucję, 2) gdyby uznali, że skandaliczna kampanja awentyńska skończyła się zupełnem fiaskiem i 3) gdyby wyparli się zupełnie solidarności z tymi, którzy uprawiają zagranicą kampanję przeciwko faszyzmowi.

Lot Paryż—Teheran.

Paryż, 18. 1. PAT. Jak donoszą z Saint Raphael, przybyła tam francuska misja lotnicza, odbywająca lot Paryż—Teheran.

Windischgraetz grozi skandalicznemi rewelacjami.

Wiedeń, 17. 1. PAT. Jak donosi „Neues Wiener Tageblatt" za budapeszteńskiemi pismami liberalnemi w związku z aferą banknotową nastąpić mają w poniedziałek dalsze aresztowania. Obrońca ks. Windischgraetza dr. Daner przesłał do dzienników budapeszteńskich oświadczenie, zaznaczające, że ks. Windischgraetz byłby skłonny do złożenia bardzo szczegółowych zeznań, leżących w interesie banku francuskiego, gdyby Francuzi, biorący udział w śledztwie, wyjechali z Budapesztu.

17 górników poniosło śmierć.

Tokio, 18. 1. (Tel. wł.) Według doniesienia w Jukueta prowincji Kiu-Sziu katastrofa, jaka nastąpiła tam w kopalni, pociągnęła za sobą życie 17 górników, a 23 górników odniosło ciężkie rany.

Zgłoszenie młodocianych

w wieku od 15 do 18 lat winno nastąpić w Inspektoracie Pracy do dnia 30 stycznia. Wykaz ma obejmować nazwiska obecnie zatrudnionych młodocianych oraz nazwiska zwolnionych w ub. roku wraz z datą zwolnienia.

Roczne zebranie Tow. Robotników Polsko-Katolickich parafji Św. Trójcy.

Przy współudziale ks. proboszcza Skoniecznego wiceprezesa okręgowego p. Bąka, rektorów Dachtera, Żesickiego i członka honorowego p. Rybickiego — odbyło się w niedzielę w Domu Katolickim na Wilczaku roczne walne zebranie Towarzystwa Robotników Polsko-Katolickich parafji Św. Trójcy. Zebranie zagaił i przewodniczył mu ks. proboszcz Skonieczny. Sprawozdanie z rocznej działalności zdawał prezes Gosiniecki, wskazując na ogrom pracy, jakie Towarzystwo miało w roku sprawozdawczym. Zarząd Towarzystwa pomny zasług, jakie dla dobra członków położył b. patron ks. proboszcz Płotka, postanowił wystąpić z wnioskiem o mianowanie Go członkiem honorowym Towarzystwa, zaś długoletniego prezesa Towarzystwa Cywińskiego prezesem honorowym. Oba te wnioski jednogłośnie przyjęto.

Ze sprawozdania sekretarza zarządu p. Zblewskiego zebrani dowiedzieli się, iż członków na rok 1926 przeszło 401. Z inicjatywy ks. prałata Malczewskiego z patronami i członkami zarządów utworzono komisję, celem przyjścia z pomocą bezrobotnym członkom. Zebrań w roku 1925 odbyło się: 1 walne, 11 plenarnych i 5 nadzwyczajnych, w których uczestniczyło 150—200 członków. W tym czasie wygłosili prelegenci 9 odczytów z różnych dziedzin. Towarzystwo przystępowało 3 razy do spowiedzi i Komunji św., brało udział przy poświęceniu kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościół Św. Wincentego a Paulo, w przeniesieniu zwłok Nieznanego Powstańca, przy konsekracji kościołów: Farnego i Klarysek. Urządzono 2 zabawy, 1 wycieczkę, obchód listopadowy i obchód gwiazdkowy, na którym obdarzono 57 starców i około 400 dzieci. Do zbierania funduszu na cele gwiazdkowe wyróżnili się szczególnie druhowie: Kryza, Baum, Makowski i Biecki.

Dochód w roku 1925, jak to podał skarbnik Gawliński, był 2674.84 zł, rozchód 2364.80 zł; na rok 1926 saldo wynosi 310.04 zł, nie licząc 670.39 zł które są złożone w Miejskiej Kasie Oszczędności. W bibljotece znajduje się 146 książek różnej treści.

Po dwóch latach pracy w zarządzie, wystąpili prezes Gosiniecki, wiceprezes Doberstein, sekretarz Zblewski, skarbnik Gawliński i ławnik Cywiński.

Po udzieleniu zarządowi pokwitowania, przystąpiono do wyboru nowych członków w miejsce ustępujących. Wybrani zostali jednogłośnie wszyscy członkowie ustępujący z wyjątkiem druha Cywińskiego, który mianowany został prezesem honorowym. Na jego miejsce wybrano jako ławnika druha Woźnego. Chorążymi zostali Biecki i Makowski; marszałkami: Marek i Laszkiewicz; komisja rewizyjna: Mikołajczyk i Straszewski. Obowiązek rozdzielania gazet przyjęli na siebie druhowie Chyrek i Makowski.

Bilans Towarzystwa na rok 1926 w kwocie 2373 zł zebrani przyjęli jednogłośnie.

Podniosłą chwilą zebrania było, gdy ks. proboszcz Skonieczny, przeczytawszy nazwiska zmarłych 5 członków, polecił uklęknąć zebranym i odmówić wieczny odpoczynek.

Na tem właściwie możnaby sprawozdanie zakończyć, jednakże ważną rezolucję w sprawie bezrobotnych, uchwaloną w wolnych głosach, obowiązkiem naszym jest podać do publicznej wiadomości. Rezolucja ta brzmi:

„Towarzystwo Robotników Polsko-Katolickich parafji Św. Trójcy, zgromadzone na rocznem walnem zebraniu w dniu 17 stycznia w Domu Katolickim na Wilczaku uchwala jednogłośnie, że nie ma zaufania do zarządu Związku Bezrobotnych i domaga się od Magistratu m. Bydgoszczy stworzenia Obywatelskiego Komitetu przy Miejskim Urzędzie Opieki Społecznej, który winien się zająć rozdzielaniem zapomóg wśród bezrobotnych. Równocześnie zebrani apelują do ogółu obywateli, by składek nie powierzali zarządowi bezrobotnych, a przekazywali je do Urzędu Opieki Społecznej.".

Ponadto na wniosek druha Szulczewskiego zebrani uchwalili zaufanie „Dziennikowi Bydgoskiemu" za jego niezmordowaną pracę za czasów zaborców i za pracę obecną, oraz za ostre wystąpienia i bojkotowania obecnego zarządu Związku Bezrobotnych, który nie daje żadnych gwarancyj.

Okrzykiem na cześć ks. proboszcza Skoniecznego zebranie zamknięto, poczem zebrani odśpiewali: „Wszystkie nasze..."

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Właściwy stan polsko-rosyjskich stosunków handlowych.

Skąd „Deutsche Rundschau" wzięła alarmującą wieść o zupełnem zerwaniu układów handlowych?

Sowiety dokonywują obecnie zasadniczej reorganizacji swych głównych instytucyj handlowych. „Gostorg" dla handlu wewnętrznego i „Wniesztorg" dla handlu zewnętrznego — ulegają zjednoczeniu i działać będą jako jednolita organizacja. Według zapewnień szefa misji handlowej sowieckiej w Warszawie p. Nazareniusa, import z Polski do Rosji na rok 1926-ty projektowany jest na 22 miljony dolarów. Poważną pozycję w tej sumie stanowić będą maszyny rolnicze. Wskutek reorganizacji wspomnianych instytucji handlowych i konieczności przystosowania się do innych warunków — Sowiety zatrzymały lub cofnęły szereg zamówień, które poczyniły między innemi i w Polsce. Szef misji p. Nazarenius miał wyjechać do Moskwy ,jednak z uwagi na dokonywującą się reorganizację handlową w Rosji podróż swoją odroczył. Z tego też powodu nie doszła jeszcze do skutku konferencja, jaką miał mieć p. Nazarenius z przedstawicielami polskich kół przemysłowych i handlowych w Warszawie, następnie opóźnił się wyjazd delegacji przemysłowo-handlowej polskiej do Moskwy oraz nie załatwiono sprawy udziału Polski w wystawie tyfliskiej. Delegacja „Polrosu", która jeździła do Moskwy dla stworzenia Sowpoltorgu, już powróciła. Organizacja ta jest na wykończeniu i po usunięciu pewnych kwestji formalnych — powinnaby rozpocząć swoją działalność. Oczekiwane jest zatwierdzenie w krótkim czasie statutu Izby przemysłowo-handlowej Polski i Z. S. S. R.

Wymiar podatku przemysłowego według nowej ustawy.

Z dniem 1 stycznia 1926 roku wchodzi już w całości w życie ustawa z 15 lipca 1925 roku o państwowym podatku przemysłowym. W związku z tem ustała z końcem ubiegłego roku działalność istniejących dotychczas komisyj szacunkowych i komisyj odwoławczych do spraw podatku przemysłowego, a ich miejsce zastąpią nowe komisje zorganizowane na zasadzie postanowień art. 58 do 73 wspomnianej ustawy, które to komisje będą już kompetentne do wymiarów podatku za II półrocze 1925 r. oraz do rozpatrywania wszystkich niezałatwionych jeszcze odwołań za czas poprzedni, z zastosowaniem wszystkich terminów, przewidzianych w nowej ustawie. Dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i innych przedsiębiorstw, które na zasadzie swych statutów lub przepisów specjalnych są obowiązane do publicznego składania sprawozdań, wymiar podatku za II półrocze 1925 r. uskuteczniają, zgodnie z nowemi przepisami urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych bez współdziałania komisyj szacunkowych. Władzą wymiarową dla spółek akcyjnych pozostają nadal Izby Skarbowe. Wskutek tego Minister Skarbu polecił przekazać właściwym urzędom skarbowym odnośne akta wymiarowe najpóźniej do dnia 1-go lutego 1926 roku. Równocześnie należy sporządzić i przesłać do urzędów skarbowych wyciągi, zawierające dane o sumach wpłaconych przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze, o których wyżej była mowa, na poczet należności podatkowych za II półrocze 1925 roku.

Rozłożenie na raty wpłaty opodatkowania spirytusu.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę zainteresowanym, mającym uiścić do dnia 20 bm. dodatkowy podatek od posiadanych w dniu 31 grudnia 1925 r. zapasów spirytusu, wyrobów wódczanych i spirytusu na cele domowo-lecznicze, że w myśl § 11 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 23 grudnia mogą wnieść prośbę do właściwego urzędu akcyz i monopolów i rozłożenie płatności należnej kwoty w sześciu ratach miesięcznych z zastrzeżeniem opłacania 6% w stosunku rocznym. Ponieważ urzędy akcyz i monopolów mają najpóźniej do 13-go lutego przedłożyć Izbie Skarbowej wykaz odroczeń, zainteresowani winni niezwłocznie wnieść podania o spłatę dodatkowego opodatkowania w 6 miesięcznych ratach.

O stosunki handlowe z Argentyną.

Dotychczasowy konsul argentyński w Warszawie, p. Guido Spano wyjeżdża przy końcu stycznia br. na kilka miesięcy do Argentyny i pragnie zabrać ze sobą katalogi i próbki polskiej wytwórczości przemysłowej i rolnej. Konsul przyjmuje w Konsulacie w Warszawie przy ul. Senatorskiej 35, od godz. 1—3; tel. 165-88.

Nieistniejące targi.

W ostatnim czasie kolportowano w naszym okręgu wiadomości o odbywających się w Rzymie Targach Wszechświatowych, (Esposizione Campiomaria Mondiala di Roma) i starano się o zdobycie wśród miejscowych sfer handlowych i przemysłowych eksponatów na powyższą wystawę, obiecując równocześnie pewne nagrody i wyróżnienia. Na skutek zaciągniętych przez Izbę Przemysłowo-Handlową wiarygodnych informacji komunikujemy, że odnośna wystawa jest przedsiębiorstwem drobnem obliczonem na spekulacje dyplomami nagród, i nie posiada żadnego znaczenia handlowego ani reklamowego Wobec powyższego ostrzegamy firmy tut. okręgu przed angażowaniem się w pomienionej imprezie.

Płatność podatków.

Przypominamy, że do końca stycznia br. płatną jest trzecia rata podatku przemysłowego za I półrocze 1925 r. oraz 1/4 część różnicy podatku majątkowego.

Przeliczenie długów przy podatku majątkowym.

W wypadku, gdy płatnik w zeznaniu do podatku majątkowego długi zaciągnięte w walutach b. państw zaborczych przeliczył niekorzystnie dla siebie wbrew przepisom § 8, część 2, rozporządzenia IV Minstra Skarbu z dnia 1 stycznia 1924 r. a w odwołaniu prosi o sprostowanie tego przeliczenia w myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu, Komisje Odwoławcze winny prośby tego rodzaju traktować przychylnie przy rozstrzygnięciu odwołań i przerachowywać wspomniane długi według kursu, jaki był stosowany w okresie czerwiec — lipec 1923 r. O ile w danym okręgu wymiarowym ustalenie powyższego kursu napotykałoby na trudności należy stosować przeciętny kurs w okręgu Izby Skarbowej.

Ulgi celne dla importów.

Z dniem 31-go grudnia r. ub. upłynął termin składania podań o zastosowanie ulg celnych przewidzianych w rozporządzeniu z dnia 11-go kwietnia 1925 (D. U. R. P. Nr. 39) zakupionych przed dniem 1-go sierpnia 1925 r.. W związku z powyższem Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż zainteresowani w imporcie środków produkcji i surowców mogących korzystać z ulg celnych winni sprowadzić te towary najpóźniej do dnia 31 stycznia rb., gdyż po tym terminie nie będą stosowane ulgi przy cleniu, ani też nie będzie stosowany zwrot ceł dla towarów sprowadzonych po tym ostatecznym terminie.

Polski handel zagraniczny.

Według zestawień urzędowych nasz handel zagraniczny za październik 1925 r. przedstawia się jak następuje: przywóz wynosił ogółem sumę 78,764 tysięcy zł. (październik 1924 r. 1,154.912 tysięcy). W tym samym okresie wywóz dał sumę 129.876 tys. (październik 1924 r. 1 007.262 tys.) Największą pozycję stanowią wyroby przemysłu metalowego — 14 356 tysięcy zł. w przywozie (październik 1924 r. — 208.525 tys.) i 5 302 tys. w wywozie (październik 1924 r. — 98.754 tysięcy). Dalej wyroby włókiennicze których w październiku 1925 r. wywieziono za sumę 13.490 tysięcy (październik 1924 r. — 123.644 tysiące zł.)

Z polskiego przemysłu rybnego.

Dotychczas polski handel rybami morskiemi jest handlem zagranicznym. Polskie sfery handlowe dążą do zastąpienia importu ryb choćby w części naszą produkcją. W tym celu zamierza się zorganizować połów ryb morskich na morzu Północnym i skierowanie naszego przywozu przez port w Gdyni, co dopiero da możność wykorzystania naszego wybrzeża morskiego. Zaznaczyć należy, że handel rybami morskiemi prowadzi obecnie Gdańsk i zarabia na tem około 20 miljonów zł rocznie. Głównie importowane są śledzie. Powodem braku pobytu w Polsce na inne ryby morskie są ceny. przewyższające ceny mięsa. Powiększenie konsumcji możliwe będzie po zaprowadzeniu ułatwień w transporcie i znacznem obniżeniu cen. Obecnie jest to niemożliwe, gdyż wpłynęłoby na zwiększenie importu a tem samem na ujemny bilans handlowy.

Wkłady w polskich instytucjach kredytowych.

Według urzędowych zestawień suma wkładów we wszystkich bankach i instytucjach oszczędnościowych na 1 listopada 1925 r. wynosiła 146.913 tysięcy złotych. W tem w bankach akcyjnych — terminowych i bezterminowych wkładów za sumę 70.113 tys., w P. K. O. — 54.948 tys zł. i we współdzielniach kredytowych — 5.347 tys. zł. oraz w kasach oszczędnościowych — 17.085 tys. zł. Ogółem zauważyć się dało procentowo, w porównaniu ze stanem poprzednim spadek o 11.3%. W tem w bankach akcyjnych — spadek o 6 1%, w P. K. O. — o 1.9%, natomiast w kasach oszczędnościowych wzrost wkładów o 5,9%.

Wzrost liczby upadłości w Niemczech.

Według ostatnich danych statystycznych w ciągu grudnia 1925 zgłoszono w Niemczech 1 590 upadłości wobec 1 320 w listopadzie tegoż roku, 1.139 w październiku, oraz wobec 800 wyrażających przeciętnie miesięczną ilość upadłości przed wojną w latach 1910—1914. W ciągu całego roku 1925 liczba upadłości w Niemczech wynosiła 10.813, wobec 5.710 w roku 1924, 253 w roku 1923, 996 w roku 1922, 2 975 w roku 1921 oraz wobec 7.739 wyrażających przeciętną roczną liczbę upadłości w latach przedwojennych.

Termin ważności zezwoleń przywozowych.

Ważność dotychczasowych zezwoleń przywozowych będzie przedłużona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do dnia 31 stycznia br. Po tym terminie zezwolenia bezwzględnie tracą ważność. Przywóz przeto do początku lutego odbywać się będzie mógł wyłącznie na podstawie nowych zezwoleń. Przedłużenie do 31-go stycznia uzyskać można po złożeniu podania do Wydziału Obrotu Towarowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu i załączeniu kwitu z ponownie opłacanych opłat manipulacyjnych w wysokości 4 pro mil od wartości towaru.

Niemiecki węgiel w Ameryce.

Na rynku nowojorskim ofiarowano niemiecki węgiel po 16½ dol. za tonę. Handlarze zamierzają zawrzeć kontrakty na większe dostawy węgla niemieckiego, który może tam mieć wielki zbyt, gdyż odbiorcy nowojorscy nie chcą więcej kupować tłustego węgla amerykańskiego.

Zlecenie pocztowe w walucie zagranicznej.

Urzędy pocztowe otrzymały przypomnienie urzędowe, aby zlecenia pocztowe przy których wykaz zleceniowy lub dokument wierzytelnościowy wypełniano w walucie zagraniczn., były zwracane nadawcom, ponieważ w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o zleceniach pocztowych w obrocie wewnętrznym zlecenia te mogą być wykazywane wyłącznie w walucie, w kraju obowiązującej, tj. w złotych i groszach.

Budowa lokomotyw akumulatorowych w Polsce.

W fabryce maszyn górniczych Tow. z o. p. w Katowicach - Załężu podjęto w ostatnich czasach budowę lokomotyw akumulatorowych. Jest to równoznaczne z otwarciem nowego działu produkcji w Polsce, nieistniejącego nigdy dotychczas.

Utworzenie olbrzymiego trustu metalowego w Niemczech.

„Vossische Zeitung" donosi o utworzeniu olbrzymiego trustu metalowego, do którego wchodzą najpoważniejsze przedsiębiorstwa niemieckie. Trust ten ma za zadanie opanować trudne położenie Niemiec w dziedzinie przemysłu metalowego. Kapitał zakładowy trustu wynosi 50.000 marek.

Wywóz płodów rolnych w jesieni roku 1925.

W ciągu czterech jesiennych miesięcy ubiegłego roku w okresie sierpień—listopad wywieziono zagranicę z Polski 144 4 tys. ton żyta, 68,8 tys. ton pszenicy, 67,3 tys. ton jęczmienia, 19,9 tys. ton owsa oraz 36,8 tys. ton ziemniaków.

Wywóz produktów naftowych.

W październiku i listopadzie 1925 wywieziono z Polski 13,4 tys. ton nafty, 13,7 tys. ton olejów pędnych, 10,1 tys. ton olejów smarowych, 11,5 tys. ton benzyny oraz około 3 tys. ton parafiny. Wywóz produktów naftowych w miesiącach sprawozdawczych wykazał znaczną poprawę w stosunku do dwuch miesięcy poprzednich, niższy jest jednak od cyfry jaka wypada na okres dwumiesięczny z obliczenia biorącego za podstawę przeciętną miesięczną wywozu za rok 1925 w wysokości 8,118 ton.

Skasowanie ceł wywozowych.

Rozporządzeniem Rady Ministrów skasowane zostały cła wywozowe pobierane dotychczas przy eksporcie rud żelaznych oraz pirytów i wypadków pirytowych.

Z przemysłu spożywczego.

Sytuacja w przemyśle spożywczym w okresie październik — listopad z powodów związanych z ogólnym kryzysem finansowo-gospodarczym uległa znacznemu pogorszeniu. Sprzedaż wyrobów dochodziła zaledwie do 30 proc. ilości normalnej, protesty weksli zdarzały się często ze strony nawet najpoważniejszych odbiorców. Silny spadek złotego w końcu omawianego okresu spowodował dalszą redukcję obrotów na rynku wewnętrznym.

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczpospolitej Polskiej.

W styczniu rb. odbędzie się w Katowicach miesięczny Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczpospolitej Polskiej. Na zjeździe tym omawiane będą kwestje aktualne z dziedziny życia gospodarczego oraz sprawy wewnętrzno-organizacyjne. Obrady będą trwały 2 dni.

Podwyższenie dyskonta w Norwegji.

Bank norweski postanowił podwyższyć z dnia 12 stycznia 1926 dyskont wekslowy z 5 na 6%.

Stan pracy w przemyśle włókienniczym.

Według danych Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem za listopad 1925 r., stan pracy fabryk bawełnianych w tysiącach maszynogodzin wynosił dla wrzecion 51 697, t. j. 60 proc. ilości przedwojennej; dla krosien stan ten wynosił 698,2 tysięcy maszynogodzin, czyli 37 proc. stanu pracy w roku 1914. Stan pracy w fabrykach wełnianych w tysiącach maszynogodzin wyraża się: dla wrzesion zgrzebnych w cyfrze 1 421 111 (3 proc. ilości przedwojennej), dla wrzecion czesankowych 8 210, t. j. 25,1 proc. i dla krosien 50,3, t. j. 8,4 proc. równi stanu pracy w roku 1914. Cyfry te ilustrują spadek stanu pracy w przemyśle włókienniczym, powstały z przyczyny przewlekłego kryzysu gospodarczego.

---

25 miljonów dolarów dla kopalń niemieckich.

Nowy Jork, 16. 1. (Tel. wł.) „New York Times" donosi, że znany bank Dillon Read i Co. zamierza w najbliższym czasie udzielić kopalniom niemiecko-luksemburskim oraz bochumskim zasiłków w wysokości 25 miljon. dolarów. Do rady nadzorczej wyżej wymienionej spółki ma wejść jeden z przedtawicieli Stanów Zjednoczonych.

Rokowania angielsko-włoskie o spłaty długów.

Londyn, 16. 1. (Tel. wł) Rokowania angielsko-włoskie w sprawie spłatu przez Włochy długów wojennych Anglji, napotykają na pewne trudności, ponieważ strona angielska ustaliła sumę długu na 592 milj. funtów szterlingów a strona włoska narazie uznaje tylko 381 milj. funt. szterl. Włochy prawdopodobnie zaciągną w Londynie pożyczkę na spłacenie tych długów.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 16. 1 1926 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Żyto	18,00—19,00
Jęczmień browarny	22.00—24,00
Jęczmień zwykły	20,00—21.00
Mąka żytnia 65% wł. work	32 00—33, 0
Mąka żytnia 70% z workami	30 50—31.50
Mąka pszenna 65% wł. worka	51 00—54 00
Otręby żytnia	15,25—16,25
Otręby pszenna	17 50—18,50
Pszenica	32 00—34.00
Owies	20,00—21 00
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Groch Victoria	36,00—40 00
Ziemniaki fabryczne	—

GIEEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 16. stycznia 1926.

Dyskontowy	5,45—5,15
Handlowy Warszawski	1,75—1,95
Zachodni	1,—
Związku Spółek Zarobkowych	4,—
Cerata	0.35
Puls	0,44
Spiess	2,—
Elektrownia w Dąbrowie	0,55
Częstocice	0,80
War. Tow. Fabr. Cukru	1,75
War. Tow. Kop. Węgla i Zakł. hutn.	1,53
Polska Nafta	0,32
Polski przemysł naftowy	0,40
Ostrowiec	4,30—4,40
Budowy parowozów	0.20
Rohn Zieliński	0,20
Rudzki	0,90—0,89
Starachowice	0,90
Żyrardów	7,—
Borkowski	0,70
Jabłkowski	0,09—0,10
Syndykat Rolniczy	1,40
Haberbusch i Schile	5,15—5,05
Cmielów	0,25

Bank Polski płaci w dniu 18 stycznia za:

dolary amerykańskie	7,28
funty szterl.	35,38
franki szwajcarskie	140,59
franki francuskie	27,50
franki belgijskie	33,00
guldeny gdańskie	140,39
marki niemieckie	173,25

Kino Corso.

Dziś! Dalsze 2 serje Dziś!

Sherlok Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce pt.

III s. „Wywiad szatana" IV s. „W szponach Ligi Zemsty".

Na scenie występ humorysty piosenkarza. (1416

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1826 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Piotra.
Jutro we wtorek Marjusza, Henryka.
Wschód słońca o godzinie 8.4.
Zachód słońca o godzinie 4.17.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 18 bm. do poniedziałku 25-go bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa;
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

Teatr Miejski.

Dziś w poniedziałek po raz trzeci potężna tragedja o wszechświatowej sławie, Schillera **„Zbójcy"** z Kosińskim w roli Karola, Orliczem w roli Franciszka i Nadwornej w roli Amalji.

Jutro we wtorek po raz czwarty **„Zbójcy"** z Strzeleckim w roli Franciszka i resztą obsady bez zmian.

W środę po raz ostatni pełna pogody i śmiechu znakomita komedja **„Dzwonek alarmowy".**

W próbach pogodna i pełna sentymentu i humoru bajka Dickensa **„Świerszcz za kominem"** pod reżyserją J. Krokowskiego.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w poniedziałek przedstawienie garnizonowe.

Jutro we wtorek znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami w 3 aktach **„Nasi ułani".**

W środę po raz szósty **„Pułkownik w spódnicy",** krotochwila w 3 aktach.

— **50-lecie pracy zawodowej.** P. Juljusz Wood, naczelnik warsztatów telegraficznych obchodził w tych dniach 50-lecie pracy w służbie kolejowej. Imieniem pracowników warsztatowych, składał życzenia p. Donderski i Lewicki. Jubilatowi wręczono piękny upominek.

— **Muzeum Miejskie.** Pan Hanytkiewicz, ceniony artysta-malarz z Poznania nadesłał ostatnio do galerji obrazów w Muzeum Miejskim dwa swoje obrazy: martwą naturę i pejsaż, odznaczające się ogromną żywością barw i starannym układem kompozycyjnym. Dyr. Muzeum składa ofiarodawcy tą drogą serdeczną podziękę.

— **Capstrzyk.** Dnia 19 bm. o godzinie 20-tej w przeddzień rocznicy oswobodzenia miasta Bydgoszczy — odbędzie się uroczysty capstrzyk na Starym Rynku.

— **Wieczornica powstańców.** W środę 20 bm. wieczorem zgromadzą się w „Ognisku" uczestnicy powstania wielkopolskiego oraz członkowie wszystkich tutejszych towarzystw wojackich, aby wspólnie święcić pamiątkę oswobodzenia Bydgoszczy.

— **5 zł na bezrobotnych** w miejsce wieńca na trumnę śp. Teodora Trojahna złożył u nas p. Leon Michalak.

— **Obiady dla bezrobotnych.** Bar Angielski zaofiarował 50 bonów obiadowych dla bezrobotnych, po 3 obiady dziennie. Bony przesłaliśmy do Urzędu Opieki Społecznej.

— **Z Reduty Artystów.** W ub. sobotę odbyła się w hotelu pod Orłem reduta artystyczna. Publiczności niezbyt wiele, zabawy też. Królowała p. majorowa Makijonek, którą jak uprzednio na balu prasy pomorskiej tak i ub. soboty okrzyknięto „królową" balu. Tak się złożyło, że i mąż jej, p. major Makijonek został też nagrodzony za piękne shimmy. Do podniesienia i ożywienia zabawy dużo przyczyniła się p. Faliszewska.

— **Jak się bawiono u Powstańców i Wojaków.** W sobotę ub. na sali Patzera odbyła się zabawa karnawałowa Tow. Pow. i Woj. „Macierz" z celem na członków bezrobotnych. Przygotowanie rozrywek na zabawę było niezwykle udatne, to też program wypadł ku ogólnemu zadowoleniu, tembardziej, że wywołał wśród obecnych miły serdeczny nastrój, który bił z twarzy każdego uczestnika zabawy. Zaszczycił powstańców swą obecnością i zabawił na sali do późna w nocy witany entuzjastycznie wiceprezydent naszego miasta p. Chmielarski. Bawiono się ochoczo pomimo trosk codziennych, lecz na zabawie widzieliśmy lud roboczy, inteligencji na lekarstwo, choć cel całego przedsięwzięcia był poświęcony dobrej sprawie. To też dochód osiągnięto niewielki, lecz dobry i taki, niż żaden.

Tańcom, które trwały do białego ranka, przygrywała dzielnie własna orkiestra Towarzystwa. Zaznaczyć przytem należy, że gospodarze czyli komisja zabawowa wywiązała się z zadania znakomicie.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że zajęcia na **wieczorowym kursie rysunków odręcznych** (studja z modelów antycznych, aktu żywego) odbywają się we wtorki, czwartki i piątki — w godz. od 6-tej do 9-tej wieczorem. Zapisy na kurs przyjmuje sekretarz Szkoły Przemysłowej (ul. Św. Trójcy 11) od godz. 9—12 i od 15—17-tej.

Jednocześnie dowiadujemy się, **że otwarcie prywatnego kursu malarstwa** przy kursie rysunkowym zależne będzie od ilości zgłaszających się na ten kurs adeptów uzdolnionych pod względem artystycznym. Informacji co do projektowanego kursu udziela prof. Bartel w godz. od 4—6-tej wieczorem w gmachu Szkoły Przemysłowej.

Program w kinach.

— **Nowości.** „Wampiry Warszawy".
— **Kristal.** „Król Apaszów".
— **Marysieńka.** Tom Mix.
— **Kino „Corso"** wyświetla dziś i dni następne dalszy ciąg amerykańskiego dramatu z cyklu „Sherlok Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce" podług powieści Conau Doyle'a. Na scenie gościnne występy humorysty piosenkarza Tur-Turzyńskiego.

— **Walne zebranie Tow. śpiewaczego „Chopin".** Wczoraj odbyło się na sali Kleinerta walne roczne zebranie członków Tow. śpiewaczego „Chopin" pod przewodnictwem okręgowego skarbnika p. Szumińskiego. Historja Tow. jest krótka, powstało ono z woli grona zacnych ludzi i wyłoniło się początkowo z chóru św. Ignacego; istnieje zaledwie pół roku i rozwija się nadspodziewanie pomyślnie, można to było osądzić ze sprawozdania, które zdano obecnym do zaakceptowania na zebraniu. Poczem przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli: Strużyński jako prezes, Ślubowski — sekretarz, Febich — skarbnik. Bibljotekarzami zostali Przybyłówna i Heckert Ignacy. Delegaci na okres rocznej kadencji Pietrzak i Wanda Pawliszówna. Sąd honorowy stanowią: Lewandowski, Zieliński i Bieliński. Dyrygentem nadal został p. Waligórski, który po wyborach wygłosił odczyt o propagowaniu pieśni wśród społeczeństwa i jej znaczeniu. Następnie składali życzenia Towarzystwu pomyślnego rozwoju goście, przedstawiciel Kolejarzy i „Dziennika Bydgoskiego". Wśród wniosków znalazł się jeden niezwykłej wagi, aby założyć kółko dramatyczne, w któremby młodzi członkowie chóru mogli się w własnym towarzystwie oddawać tej szlachetnej rozrywce. Amatorów nie brak, chęci również, propozycja więc przeszła bez dyskusji.

Po przemówieniu prezesa i odśpiewaniu jednej zwrotki „Wszystkie nasze dzienne sprawy...", zebranie zamknięto.

— **Walne zebranie Tow. śpiewu — Czyżkówko.** Dnia 15 grudnia ub. r. odbyło się walne zebranie miejscowego kółka śpiewaczego, wchodzącego odtąd w nowe tory rozwoju. Zebraniu walnemu przewodniczył delegat z parafji św. Trójcy ks. wikary Głuszek, który powoławszy na sekretarza p. nauczyciela Hinca, przedstawił drużynie doniosłość owego zebrania. Jakkolwiek sprawozdania poszczególnych członków zarządu wykazały tu i owdzie braki, to jednak one nie wpływają na obniżenie ogólnego rozwoju towarzystwa. Przeprowadzone przez aklamację wybory, wykazały następujący wynik: prezes — p. nauczyciel Hinc, zast. prezesa — p. Gaca, sekretarz — p. Seyfryd, zast. sekr. — p. Andziewiczówna, skarbnik — p. Słaboszewski, bibljotekarką — p. Jańczewska, zast. — p. Rosińska, kontrolerzy — p. Głaszek oraz p. Kolatówna. Funkcję gospodarza powierzono p. Gacy, dyrygent — p. Bielicki (ponownie). Przypuszczać należy, że w takim składzie zarząd ,wyprowadzi kółko z dotychczasowego suchotniczego i monotonnego żywota, a zapowiedź tego tkwi już w końcowem przemówieniu p. nauczyciela Hinca, bo przystąpienie do Związku Okręg. Kół Śpiew. będzie pierwszem zrealizowaniem jego myśli.

— **Tow. gimn. Sokół IV Bielawki** dziękuje serdecznie niżej wymienionym zacnym ofiarodawcom za podarunki gwiazdkowe dla młodzieży, drużyny gniazda Bielawskiego. 1) dyr. Musiał — artykuły spożywcze, 2) p. Mąsiński, ul. Senatorska — 2 ft. sztucznego miodu, 3) Perlik — 1 ft. łoju, 4) p. Grajnert — 5 zł., 5) p. Langer — 5 „zł 6) p. Gwiazdowski — 2 zł., 7) p. Mikulski — 2 zł., 8) p. Włodarski — 2,25 zł., 9) p. Skajda — 3 zł., 10) p. Cywiński, dyr. parowej piekarni Spółdzielni Spożywczej „Polonja" za zezwolenie na upieczenie ciastka itp.

— **Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia** podaje do wiadomości osób i stron zainteresowanych, że z dniem 12 bm. zostało przeniesione z ul. Długiej 58 do lokalu **przy ul. Grodzkiej nr. 32 w gmachu Miejskiego Urzędu Policyjnego** (II wejście I piętro).

Dochody i wydatki państwowe w listopadzie.

W listopadzie 1925 dochody faktyczne państwa kształtowały się następująco: dochody w administracji wynosiły faktycznie 98 miljonów zł. wobec 109.2 preliminowanych. Dochody z przedsiębiorstw osiągnęły cyfrę 3,1 milj. zł., wobec takiejże sumy przewidzianej przez preliminarz listopadowy, dochody z monopolów państwowych wyniosły faktycznie 13 milj. złotych, wobec 335 milj. przewidywanych w preliminarzu miesięcznym. Ogółem dochody państwowe w listopadzie wynosiły faktycznie 125.7 milj. zł., wobec przewidywanych przez preliminarz wpływów w wysokości 145,4 milj. zł. Wydatki państwowe w tymże okresie czasu wynosiły w dziale administracji 165,5 milj. zł., wobec preliminowanych 143,3 milj. zł., wydatki na przedsiębiorstwa państwowe wyniosły faktycznie 1.5 milj. zł., wobec przewidzianych przez preliminarz 1,7 milj. zł. Wydatków na monopole państwo zarówno w listopadzie jak i w innych miesiącach roku ubiegłego nie poniosło żadnych. Ogółem wydatki państwowe za okres sprawozdawczy wyniosły faktycznie 167 milj. zł., wobec przewidzianych przez preliminarz 145 milj. zł. Niedobór miesięczny wynosił zatem około 20 milj. zł.

Zwierzenie.

— Moja żona żąda ustawicznie odemnie pieniędzy!

— Tak? I cóż z niemi robi?

— Przyznam ci się, że nie wiem, bo jej jeszcze nigdy nic nie dałem!

Nauczycielstwo szkół powszechnych w Bydgoszczy w obronie swego honoru.

Nadzwyczajne zebranie koła miejscowego Stow. Ch. N. N. Sz. P. w Polsce, liczące 212 członków na ogólną liczbę 229 nauczycieli szkół powszechnych, narodowości polskiej, czuje się zniewolone odwołać się publicznie do opinji zdrowo myślącej części obywatelstwa bydgoskiego, której leży na sercu dobro miasta i Ojczyzny i która nie wyzbyła się jeszcze poszanowania autorytetu władzy.

Nauczycielstwo szkół powszechnych jest tą warstwą społeczeństwa, która mimo trudnych warunków bez szemrania mrówczą i sumienną pracą buduje Państwo Polskie, wychowując przyszłego obywatela w duchu narodowo-chrześcijańskim. Wolne chwile poświęca intensywnej pracy społecznej w różnych towarzystwach, kierując się czystą intencją, by przyczynić się do ugruntowania potęgi Rzeczypospolitej i załogodzenia naprężonych stosunków społecznych. Nauczycielstwo pracuje skromnie i bez rozgłosu. Wobec tego ubolewamy, iż **miejscowa „Gazeta Bydgoska" zmusza nas do publicznego wystąpienia w obronie naszego honoru przeciw ubliżającym napaściom przez artykuły złączone z sprawą wyboru prezydjum Rady Miejskiej.**

Jednomyślnie oświadczamy:

1. Stowarzyszenie nasze jest apolityczne i nie miesza się zasadniczo do spraw partyj politycznych. Jednakowoż z bólem serca patrzymy, jak partje polskie trwonią siły swoje w walce osobistej, zamiast podać sobie ręce do zgodnej współpracy, skupiając się w jeden blok narodowy w celu podjęcia produktywnej pracy dla dobra miasta i Ojczyzny.

2. Ubolewamy, że „Gazeta Bydgoska" pisze z pewnym odcieniem pogardy i lekceważenia o nauczycielu „ludowym" (jesteśmy nauczycielami szkół powszechnych), któremu nie można powierzyć reprezentacji miasta liczącego z górą 100 000 mieszkańców. Natomiast twierdzimy, że czas najwyższy, by **w Polsce przejść do praktyk Europy zachodniej, gdzie o nadaniu podobnych godności rozstrzyga zdolność osoby i charakter bez skazy, a nie dyplom.**

3. Z oburzeniem przyjęło nauczycielstwo do wiadomości sposób walki przeciw „nauczycielowi" Beyerowi. Nauczycielstwo bydgoskie żywi dla swego długoletniego wodza uczucie wdzięczności za pracę jego mozolną i uczciwą, która nie dała mu żadnych zysków materjalnych. Jemu zawdzięcza Bydgoszcz, że tutejsze nauczycielstwo stało się **ostoją idei chrześcijańsko-narodowej.** Obywatelstwu bydgoskiemu znane są zasługi, które p. Beyer położył około organizacji szkolnictwa miasta Bydgoszczy w odradzającej się Ojczyźnie. Przez sześć lat sumiennej pracy wykazał, **że nie czynił tego dla osiągnięcia wyższego stanowiska i korzyści osobistej, lecz jedynie dla dobra miasta i Ojczyzny.**

Młodzież, wychowana w szkole p. Beyera, żywi w sercu uczucie wdzięczności, szacunku i uwielbienia dla swego nauczyciela, którego obraz zachowuje jako ideał. „Gazeta Bydgoska" **zdruzgotała ideał ten,** podkopała autorytet sumiennego nauczyciela, zniszczyła w niejednej duszy mozolnie przez sumienną pracę nauczyciela osiągnięty dorobek moralny.

Wobec tego podnosimy w interesie naszej młodzieży, tej przyszłości Polski, głos ostrzegawczy: **Panowie, nie wolno wam podkopywać autorytetu sumiennego i uczciwego nauczyciela,** jeżeli nie chcecie zatruwać duszy młodzieży naszej i tępić w niej wszelki szacunek dla autorytetu. Mimo to, przyznajemy wam jedną łagodzącą okoliczność, że **przy waszej robocie nie jesteście sobie świadomi, jak wasz sposób walki osobistej wywołuje spustoszenie i ferment w duszach naszej młodzieży.**

Koncert na bezrobotnych.

jaki miał się odbyć wczoraj, w niedzielę, przesunięty został na najbliższą niedzielę w Teatrze Miejskim o godz. 12.

Koncert wczorajszy zaimprowizowany został zbyt dorywczo i w ostatniej chwili, wskutek czego niewiele tylko osób o nim wiedziało. To też w obawie, aby frekwencja tem samem i wynik kasowy nie wypadły zbyt słabo jak na tak poważny i naglący cel, aranżerowie tego koncertu odłożyli go na 24 bm. w tem przekonaniu, że należycie zareklamowany i jeszcze lepiej przygotowany zasili on bardzo poważnie fundusz dla bezrobotnych.

Nie solidaryzując się z demagogicznemi uchwałami narzuconemi uczestnikom wiecu Związku bezrobotnych w dniu 15 bm. u Patzera zapraszamy wszystkich przychylających się do nas bezrobotnych **pracowników umysłowych i zainteresowanych** na jutro

wtorek 19 b. m.

godzinę 11 przed południem do **„Ogniska".**

Na zebraniu naszem omówimy pewne żale i poweźmiemy doniosłe uchwały, jak uzgodnić współpracę z Komitetem Obywatelskim i Miejskim Urzędem Opieki Społecznej.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

Komitet zwołujący:

Hasse Marjan — Przybylski Władysław — Kaszubowski Ludwik — Rogowski Jan — Tomaszewski Władysław — Skuczyński Władysław — Kuman Stefan — Górski Achilles — Smigocki Roman — Malinowski Franciszek — Zambrowski Franciszek — Kuman Michał — Wnuk Michał — Łowczyński Józef — Deryng Teodor — Małek Adolf — Wojciechowski Józef — Furman Józef — Makowski Bernard.

Ku czci Staszica.

W porozumieniu z władzami komunalnemi i wojskowemi Konferencja Prezesów m. Bydgoszczy ku uczczeniu wielkiego syna ziemi wielkopolskiej, urządza **w połączeniu z rocznicą oswodzenia Bydgoszczy** od niemieckich ciemiężców następujący obchód:

1) **we wtorek, dnia 19 bm.,** w godzinach wieczornych capstrzyk;

2) **we środę, dnia 20 bm.,** jako rocznicę śmierci Stanisława Staszica, o godz. 8.30 rano w kościele farnym odbędzie się **uroczyste nabożeństwo żałobne** za duszę wielkiego męża, na które powinna się stawić w osobach swoich przedstawicieli i delegacji cała miłująca Ojczyznę Bydgoszcz;

3) wieczorem we środę, 20 bm., o godzinie 7.30 w sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 25) odbędzie się **Uroczysty Wieczór,** poświęcony niezmordowanemu działaczowi i prawdziwemu Polakowi. Całkowity dochód z Wieczoru w myśl zasad Stanisława Staszica przeznacza się **na fundusz pracy" dla bezrobotnych m. Bydgoszczy.**

W ciągu całego tygodnia od 17 do 24 bm., **Harcerstwo bydgoskie** będzie sprzedawać pamiątkowe pocztówki i wydawnictwa, poświęcone Staszicowi.

Konferencja Prezesów m. Bydgoszczy.
Dr, Jan Szymański, przewodniczący.
St. Pałaszewski, zast. sekretarza.

— **Podziękowanie.** Do urządzenia gwiazdki w obu sierocińcach Czerwonego Krzyża przyczynili się hojnemi swemi darami następujące osoby: firma Mąka zł. 10, firma Buczkowski większą ilość materjałów piśmiennych, p. Baranowska jabłka, pierniki, orzechy, firma Godek na ręce p. inż Tauchertowej 25 p. kiełbas, p. Goncerzewiczowa na ręce p. inż Tauchertowej płaszcz, pierniki, p .Krasińska, Dworcowa na ręce p inż Tauchertowej pierniki, firma Hallmich materjał na ubranie, firma Morgenstern i Stojński nici, guziki i sznurowadła, firma Musolff 3 szt. wideł, wycieraczkę, f. Loosch 2 ft. cukru, ½ ft .kawy, 1 ft. margaryny, zapałki, f. Król, Wyt. Ch. 23 p. proszku, 5 ft. szar. mydła, f. Buchholz 5 kg. skóry, f. Sowiński i Poćwiardowski 1 tuzin pończoch, 2 trykoty, 3 tuziny grzebusaków, 3 i pół tuz rolek nici, f. Polon 3 kartony ozdób na choinkę, Pol. Czerw. Krzyż, Miasteczko 130 ft. mąki, 20 ft. grochu, Pol. Czerw. Krzyż Wyrzysk za pośrednictwem p. Chłapowskiej, Bagdad 13 ft. suszonego owocu, 22½ ft. mąki 3 p. bucików używ. 5 krawatek, 4 kitelki, 2 bluzki, p. Walczak, Trzebno zł. 22, f. Borys 10 mtr. flaneli, p. kap. Teschowa kiełbaski, p. Rubenauowa pierniki, 6 czapek, 3 torby szkolne, 6 mtr. materjału, p. Reszkówna jabłka, p. Zwierzycka orzechy, pierniki cukierki, p. Stobiecka 10 ft. orzechów, p. dyr. Rolbieska zł. 10, p. dr-owa, Bizielowa zł. 10, p. Strancowa cukierki, p. Obarska zł. 25, p. dyr. Jankowski (fabr. Unja) 1 stół, 2 ławki, ochraniacz do pieca, p. Zawitaj 20 ft. cukierków. Hurt. Papieru, ul. Sienkiewicza 56 torebek, Nowa Dąbrówka 1 ctr. żyta, p. Weynerowski 41 p. bucików, 41 p. pantofli i 1 ctr. jabłek, p. Jaworska ½ ft. kakao, 25 ft. jabłek, 3 ft. smalcu, p. Kapturkiewiczowa mundur. 2 p. spodni, p. Jaworska 10 mtr. barchanu, Zw. Ociemn. Woj. Bydgoszcz 7 kg. cukru, 10 kg. miel. słodk. kawy, 20 kg. jęczmienia pal., p. Chwiałkowski 50 kiszek z kaszy, p. hr. Skórzewska 30 ctr. ziemniaków, 4 ctr. buraków, 4 ctr. kapusty, za pośrednictwem p. rekt. Kałasa przekazano: 3½ ctr. mąki żytniej, 3 ctr. ziemniaków.

Szczodrym ofiarodawcom składa staropolskie „Bóg zapłać" **Zarząd.**

— **Pokwitowanie.** Na wymalowanie kościoła Św. Trójcy złożyli w dalszym ciągu: pp. Fr. Koszał zł. 2, Wilhelm Baum 4, Wilczewski, sędzia polubowy 20, Fr. Pałabicki 5, Wojtakowa 5, N. N. 2, Piekarska 7,50, Piotr Jagła 10, N. N. 20, 33 róża matek 12, 65 róża matek 8,50, Górczyński 10, Helena Paczkowską 2, N. N. 5, Blachowska 2, Kijak Teresa 5, Wojszwiłowa prawdziwe korale, Jan Cieślicki zł. 15, N. N. 3, Ebener 5, Franciszka Szalińska 5, Witold Łukaszewicz 5, 69 róża matek 7,50, 4 róża matek 7,50, Katarzyna Głowczyńska 6, Jan Sampławski 10, Franciszek Siuda 10, N. N. 10, Wincenty Rogowski 5, Rozalja Skubińka 5, Gierszewski, sędzia polub. 15, Marchlewski 6, Juljan Jarocki 50, N. N. 5, Marja Orłowicz 5, Sokół (Wilczak-Okole) 30, Zofja Bigońska 10, N. N. 2, P. Lohmajer 20, N. N. 2.

Ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać".

Ks. Skonieczny, proboszcz.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** W sobotę i niedzielę policja aresztowała 6 pijaków, 5 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 2 włóczęgów i 1 złodzieja.

— **Czyj portfel?** Znaleziony portfel z zawartością 24 groszy znajduje się w Miejskim Urzędzie Policyjnym. Tam też prawy właściciel może się zgłosić.

— **Czyje psy?** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkanego psa wilka i wyżła koloru brunatnego z gwiazdką białą na piersiach. Właściciele winni się zgłosić po odbiór do wymienionego urzędu.

Na bezrobotnych.

13) Wezwana, spełniam mój obowiązek i jako moją następczynię proszę p. radczynię **Podoską.**

Stanisława Reicheltowa.

* * *

14) Wskutek wezwania p. Jadwigi Sokołowskiej, składam 5 zł i proszę o dalszą akcję p. inż. **Stefana Ciszewskiego,** Św. Trójcy 3.

Marjan Brodziński.

* * *

15, 16) W myśl odezwy „Dz. Bydg." załączam 10 zł, otwierając dwa ogniwa i prosząc o dalsze: 1) p. **Jana Nowickiego,** Dworcowa 72 i 2) p. **Stefana Rosta,** ul. Herm. Frankego 9.

Wacław Kunicki.

* * *

17) Składamy 5 zł a do dalszej składki wzywamy **klasę I b Szkoły Wydz. Żeńskiej.**

Klasa I a Szkoły Wydz. Żeńsk.

* * *

18) Na wezwanie p. Zofji Maciaszkówny składam 5 zł prosząc o dalszą akcję p. **Henryka Morawskiego.**

Roman Rolbieski, stud. jur.

* * *

19) Wezwani przez szefa naszego p. A. H. Tłustego, załączamy 5 zł i prosimy **personel Domu Konfekcyjnego** o dalsze kontynuowanie.

Personel firmy „Czesanka".

* * *

20) Dorzucając cegiełkę dla bezrobotnych, zapraszam do dalszej akcji **Józia Słomiańskiego,** Dworcowa 7.

Wanda Burzyńska.

* * *

21, 22) Składamy 10 zł, prosząc o ciąg dalszy: 1) p. **Marję Krasowską,** ul Długa 32 i 2) **Księgarnię Braci Bażańskich.**

Tow. Ośw. rel. pod opieką św. Ignacego.

* * *

23) Załączając 5 zł, wzywamy **kancelarję M. U. Policyjnego,** aby i ona przyczyniła się do składki.

Biuro Pl. III. M. U. P.

* * *

24) Załączam w myśl wezwania p. dyr. Malinowskiego 5 zł i proszę o dalszy ciąg p. dyr. **Bonneberga.**

Józef Goździewicz.

* * *

25) Wezwany, składam 5 zł i zapraszam p. radcę **Szydłowskiego,** Matejki 10, do dalszej składki.

Jewasiński, pow. lekarz weter.

* * *

26) Na wezwanie p. J. Solińskiego, składam 5 łz i proszę p. **Rom. Maciejewskiego,** ul. Niedźwiedzia 2, o dalszą składkę.

Leon Słomiański.

* * *

27) W myśl wezwania p. A. Mroczyńskiego, uiszczam 5 zł i proszę p. **Alojzego Nożdżychowskiego,** kierownika oddz. konf. firmy „Textil", Stary Rynek, o kontynuowanie składki.

Bogumił Załachowski.

* * *

28) Wezwany przez p. L. Regamey, składam 5 zł i proszę kolegę prof. **Jerzego Otto** z gimnaz. im. Kopernika o ciąg dalszy.

Prof. L. Monowid.

* * *

29) Składam wezwany 5 zł, prosząc o dalej p. **Wojtka Włódarczaka,** obwod. mistrza kominiarskiego, ul. Grudziądzka 15.

Ad. Wysocki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. B. Hutnawieś. Zwrócić się do Urzędu Pożyczek Państwowych przy Izbie Skarbowej.

W. W. Brzostowo. Informacji wyczerpujących udzieli Panu Wydział Emigracyjny przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

P. K. Zduny. Langendorf — taka miejscowość koło Brodnicy jest nam nieznana.

„Konrad". Tow. ubezpieczeń „Przezorność" nie znamy bliżej!

A. R. Chmielno. Powieść „Skower i jego córka" jeszcze nie wyszła w nakładzie książkowym.

Cz. J. Zalesie. Równa wartość 738 zł. zmniejszone stosownie do spadku obciążonego majątku. Drugiej kwoty obliczać nie możemy z powodu braku dokładnych dat (miesiąc i rok) oraz określenia, — co to za pieniądze?

Górski, Mirotki. Z lutego 1921 r. — 2310 zł; a z lipca tegoż roku — 990 zł.

J. Nowakowski, Opaleniec. Do podania należy dołączyć znaczek stemplowy.

A. Krawczyk, Solec Kujawski. Podatek lokalny bywa ściągany stosownie do uchwał Rady Miejskiej. W tej sprawie należy złożyć sprzeciw do Magistratu.

A. B. C. Generalna Dyrekcja Loterji, Warszawa, Nowy Świat 70.

Uczeń kowalski, W. Kotuda. Księgarnia wydawniczego „Kotuda" w Cieszynie Panu fachową książkę dostarczy.

L. Klawa, Piastoczyn. Urząd Emigracyjny, Warszawa, Królewska 3.

F. R. Nowe. O jakie hurtownie się Panu rozchodzi?

K. Trzemeszno. 3080 zł. zmniejszone stosownie do spadku obciążonego majątku. Bez podania skali procentowej procentu zaległego obliczyć nie możemy.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty

List do redakcji.

Szanowna Redakcjo!

Do artykułu z dnia 3. 1. 26 „Dziennika Bydgoskiego" „Listy z Górnego Śląska" pozwolę sobie zwrócić uwagę na niektóre nieścisłości. Pisze się więc, że zapotrzebowanie zimowe na węgiel jest małe. Sam się dziwię nieraz, że donosi się w gazetach o ilości bezrobotnych na G. Śląsku tymczasem na zamówiony węgiel trzeba czekać całemi miesiącami, ponieważ, jak oświadczyła poważna firma, w której węgiel zamawiam, kopalnie takowego nie wysyłają. Komu więc wierzyć? Prasie, która pisze, że zapotrzebowanie w kraju na węgiel jest małe, czy firmom, które mają zamówione od miesięcy setki tysięcy ton węgla, a na które wyczekują z rozgoryczeniem. Zdaje mi się, że powyższe moje słowa mogłoby setki składów węgla potwierdzić.

Z poważaniem
Jakubowski, Ogorzeliny.

Może najciekawszy proces o zgwałcenie.

Przed lwowskim sądem toczyła się sprawa o gwałt. Jak to rzekome zgwałcenie wyglądało? Michał K. wracał podpity ze Lwowa do domu. Na drodze pod Winnikami zauważył leżącą kobietę pijaną. Nie mogąc ją wciągnąć na wóz, bo sam też był wstawiony a obawiając się, że ją ktoś przejedzie na drodze, zapalił świeczkę i włożył do ręki p. Katarzyny. Lecz świeca wypadła jej z ręki. Wobec tego wpadł na taki pomysł: Oto pijaną zdołał przewrócić plecami do góry i w niewymowne miejsce wsadził świeczkę jak gdyby do lichtarza. Zaświecił ją i odjechał zadowolony, że z litości dla nieszczęśliwej ofiary alkoholu zrobił niezawodny znak ostrzegawczy przed najechaniem na nią.

Gdy świeczka poczęła się spalać i topić, pani Katarzyna poczuła w owem miejscu jakieś przypiekanie ogniem. To ją w jednej chwili otrzeźwiło. Zerwała się więc na równe nogi i ostatecznie dotarła do Winnik.

Policja stwierdziła, że czynu tego dokonał pan Michał, a pani Katarzyna oskarżyła go o... gwałt.

Nowy spis urzędów i agencyj pocztowych, telegraficznych i telefonicznych czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydaje nowy spis urzędów i agencyj pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, oraz stacyj kol. upoważnionych do wymiany telegramów.

Spis zawiera, oprócz alfabetycznego zestawienia nazw, urzędów i agencyj, oraz stacyj kol. także określenia zakresu działania poszczególnych urzędów i agencyj w dziale pocztowym telegraficznym i telefonicznym, połączenia pocztowe, położenie geograficzne urzędów, i ich przynależność administracyjną. W dodatku do spisu umieszczono: wykaz okręgów administracyjno-pocztowych, i podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej na województwa i powiaty, z wyszczególnieniem ich powierzchni i ludności.

Nowy spis ukaże się w druku 1. lutego 1926 r.

Uprasza się władze, urzędy i osoby interesowane, o jaknajrychlejsze podanie Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegr. zapotrzebowania niezbędnej ilości egzemplarzy tego podręcznika.

Cenę za 1 egzemplarz spisu poda się we właściwym czasie, w każdym razie nie przekroczy ona kwoty 3 złotych.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. śpiewu „Lutnia" Przypomina się członkom czynnym, iż lekcje śpiewu odbywają się we wtorki i piątki o godz. 8 wieczorem w lokalu kol. Jarnatha. Ze względu na bliskie [illegible] występy komplet członków pożądany. [illegible] się o punktualne przybycie. **Zarząd.**

1424a) **K. S. „Brda".** Dziś w ponjedziałek odbędzie się schadzka o godz. 6.30 wiecz. w Domu Czeladzi kat. Po schadzce zebranie zarządu. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

1426a) **Związek Pracowników Kupieckich.** 1. Zebranie zarządu we wtorek dnia 19 bm. o godz. 8 wieczorem w sekretarjacie. 2. W środę dnia 20 bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu Lengninga schadzka koleżeńska. 3. W piątek, dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem zebranie komisji zabawowej w sekretarjacie. **Zarząd.**

1392a) **K. S. „Unja" Bydgoszcz.** Zebranie informacyjne odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Zamorowskiego przy ul. Kujawskiej. Komplet członków pożądany. **Zarząd.**

Sokół VIII Rupienica. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 7 wieczorem w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Zarazem przypomina się uregulowanie składek miesięcznych, oraz należności za pobrany strój ćwiczebny. Zaleganie z trzema składkami miesięcznemi odbiera prawo do głosu. Zebranie zarządu odbędzie się dziś, w poniedziałek o godz. 7-mej wieczorem u drh. Węglarskiego.

1142a) **Baczność Tow. oświatowe „Lech".** Obchód 5-letniej rocznicy w niedzielę, dnia 24-go bm. w Starej Bydgoszczy. Msza św. na intencję Tow. odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.30 w kościele Klarysek. **Zarząd.**

1416a) **Baczność Sokół IV Bielawy.** We wtorek, dnia 19 bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali p. Gończa (Rzeźnia Miejska) pogadanka całej drużyny ćwiczącej druhań jak i druhów. Młodzież, mająca zamiar wstąpić w szeregi sokole zaprasza się również. Salka ogrzana. Drużyna powinna się punktualnie i gremjalnie stawić.

Czołem! **Naczelnik.**

1372a) **Walne zebranie Tow. Przemysłowego** odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 8 wieczorem w „Ognisku". Ewentualne wnioski należy złożyć na ręce prezesa do dnia 28 bm. O liczny udział członków na walnem zebraniu prosi **Zarząd.**

Stow. Chrz.-Nar. Nauczycielstwa Szkół Pow. w Polsce Koło Powiatowe w Bydgoszczy. Walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godzinie 7.15 wieczorem w szkole wydziałowej chłopców. Porządek obrad: 1) sprawozdanie roczne a) sekretarza, b) skarbnika: 2) wybory: referenta oświatowego, 5 delegatów i wybór uzupełniający sekretarza; 3) wolne głosy. **Zarząd.**

K. S. „Korona" przy Zw. Podof. Rez. w Bydgoszczy. Treningi odbywają się co poniedziałek i czwartek o godz. 14-tej na Stadjonie Miejskim. **Zarząd.**

1277 a). **Tow. Młodzieży Polskiej „Patria" w Bydgoszczy.** Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. m. o godz. 7,30 wiecz. w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

1326 a). **Walne zebranie kartelu Z. Z. P.** odbędzie się we wtorek, dnia 19 stycznia, o godz. 6 po poł. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. Ze względu na bardzo ważne sprawy, przybycie członków zarządów filijnych, jak mężów zaufania i wydziałów robotniczych, konieczne. **Zarząd.**

1329a) **Baczność, Cech Obuwniczy.** W poniedziałek, dnia 18. bm. o godz. 7. wiecz. na sali p. Mellera Plac Piastowski 2 odbędzie się roczne walne zebranie. Udział wszystkich pp. kolegów obowiązkowy. Uregulowanie składek kasy pogrzebowej konieczne. **Zarząd.**

1123a) **Tow. śpiewu „Halka".** Walne roczne zebranie odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 7.30 wieczorem w Ognisku, ul. Jagiellońska. Wszystkich członków tak czynnych, jak nieczynnych uprasza się o liczne przybycie. Goście, oraz sympatycy towarzystwa mile widziani.

Tow. Krajoznawcze. Posiedzenie zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem w gimnazjum im. Kopernika.

Walne zebranie filji prac. w tramwaju i elektrowni we wtorek, dnia 19. bm. wiecz. o godz. 5.30w lokalu p. Żółkiewicza, przy ul. Śniadeckich narożnik Sienkiewicza.

Tow. Powstańców i Wojaków „Maclerz" Bydgoszcz. Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 18. bm., o godz. 6.30 punktualnie na sali p. Baeckera, ul. Św. Trójcy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zebranie zarządu o godz. 5.30 w tym samym lokalu.

1159) **Pomorski Związek Oficerów Rezerwy koło Bydgoszcz.** Miesięczne zebranie członków Koła odbędzie się dnia 19. bm. o godz. 20. w kasynie 62 pp., ul. Jagiellońska z następującym porządkiem obrad: 1) wykład wojskowy, 2) komunikaty zarządu, 3) wolne wnioski.

Ze względu na ważność zebrania uprasza się członków o liczne zebranie.

Za Zarząd:
Śpikowski, kpt. rez. prezes, **Czech** ppor. sekretarz.

1283a) **Członkom Koła Abs. Miejsk. Szkoły Handlowej w Bydgoszczy** przypomina się, że schadzka koleżeńska odbędzie się w poniedziałek dnia 18. stycznia br., o godz. 8. w sali Harmonji przy ul. Marcinkowskiego 1. Podczas schadzki będzie urzędował skarbnik, wobec czego uprasza się członków o uregulowanie zaległych składek miesięcznych.

1222 a) **Tow. Czeladzi Kat.** Walne zebranie odbędzie się dnia 24. bm. o godz. 5.30 wiecz. w Domu Czeladzi. Porządek obrad jest następujący: 1) Zagajenie. 2 wybór sekretarza walnego zebrania. 3) przyjęcie nowych członków. 4) sprawozdanie zarządu. 5) wybór nowego zarządu. 6) zmiana statutu. 7) Wolne głosy i wnioski. 8) Zakończenie.

O ile statutem przewidziana liczba członków obecna nie będzie, odbędzie się drugie walne zebranie pół godziny później, to jest o godz. 6. bez względu na ilość członków, jako prawomocne do uchwał. Wnioski, mające przyjść pod obrady winne najpóźniej do wtorku, dnia 19. bm. na ręce zarządu nadesłane. **Zarząd.**

Z ruchu wydawniczego.

„Moje Pisemko", ulubiony tygodnik ilustrowany dla dzieci, daje w numerze noworocznym niezwykle bogatą i interesującą treść, świadczącą o wielkiej znajomości duszy dziecięcej i ukochaniu najmłodszego pokolenia. Na pierwszej stronie widzimy piękny rysunek Antoniego Gawińskiego do wiersza pt. „Nowy Rok". Dalej w nader ciekawy sposób rozpoczyna się powieść p. Marji Buyno-Arctowej pt. „Fifinka, czyli awantura arabska", która stanie się zapewne tak samo ponętną lekturą dla dzieci, jak i poprzednie utwory tej znanej autorki. Śliczna baśń dramatyczna Marji Dynowskiej pt. „Promienisty Serduszko", wesołe opowiadanie pt. „Jak to był z małym pasztecikiem", Zwyczaje noworoczne, wyjątek z pięknej książki Bianci Marji „Legendy o kwiatach" w tłumaczeniu Zuzanny Rabskiej, wzorek rysunkowy, liczne ilustracje, anegdoty, szereg zagadek i łamigłówek, wreszcie ulubiona pogawędka listowna dopełniają całość pierwszego numeru tego sympatycznego tygodnika naszych milusińskich.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby na trudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka (27310

Darmo
można obejrzeć przedmioty przyniesione do publicznej dobrowolnej licytacji. Ceny bardzo niskie. Taksator-licytator Marcinkowski, Jezuicka 6. (1402

Wyplatanka
poleca wycieraczki, bast kolorowy, pantofle rafjowe, bonbonierki, koszyki etc. i przyjmuje wszelkie reperacje koszykarskie. Gdańska 133. (1404

Znaczki
pocztowe tylko europejskie kupuję, sprzedaję i zamieniam według kat. Senf 1926 celem skompletowania zbioru. Przyjmuję od 8—9 wiecz., w niedzielę od 2—4. Malinowski, Gdańska 71, II ptr. (1291

Filcowe
podeszwy do podszycia, we wszelkich wielkościach na składzie August Florek, Jezuicka 14 (1164

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23191
Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel 1921.

Znaczki
pocztowe tylko europejskie kupuję, sprzedaję i zamieniam według kat. Senf 1926. Malinowski, Gdańska 71, II ptr. (594

Spieniężysz
prędko suknie, bluski, kostjumy, płaszcze, bieliznę, leżanki przedmioty kuchenne, biżuterje, pościel, dywany, firany nakrycia stołowe, instrumenty muzyczne, rowery, ubrania męskie nowe i używane, przyniesione na licytacje dobrowolną odbywającą się każdą środę i sobotę. Taksator-licytator, Marcinkowski, Jezuicka 6 (1120

Mleka
ca 500 litr. z codzienną dostawą tanio do oddania. Wiadomość telefonicznie 10-79. (1426

Sprzedaż mebli
dobrze odrobionych Jadalki, sypialki, męskie pokoje, damskie toalety, pojedyńcze bufety, szafy do książek, kuchnie, stoły, regały, szafy, kanapy, leżanki na sprzedaż. Śniadeckich 21, fabryka mebli. (1423

Korzystny
zakup mebli jak: szafa do garderoby 40 zł, szafonierka 32, kanapa 40, łóżka 15, wózek sportowy 20, sypialnia 425, kuchnia 38, łóżko dziecięce 25, leżanka, lustro, maszyna do szycia, rower damski, biurko, garnitur pluszowy, szory, rolwóz i wózek ręczny. Okole, Jasna 9 w podwórzu parter lewo. (1424

Obiady
80 gr., kolacje 80 gr. Hotel Boston, Dworcowa 7a. (1099

SPRZEDAŻE

Tanio!
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27100
Magazyn odzieży Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2.
Na raty!

Dom
II-piętrowy z interesem kolonjalnym, przytem 4-pokojowe pomieszkanie, oprócz tego 7 lokatorów po 2 pok. z kuch. Stajnie, chlewy, ogród owocowy podwórze, wjazd wolne do objęcia. Skład i 4 pokoje za cenę 5.500 zł. Zgłosz. spieszne Bydgoszcz, Dworcowa 80, Pogoń.

800 mórg
buraczanej ziemi, dwór, 10 pokoi, 28 koni, 45 bydła, 2 klm. stacja, wpłaty 40.000 zł., 1000 mórg, pełny inwentarz, blisko dużego miasta, wpłaty 50.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (1270

Gościniec
z wyszynkiem, kolonjalką i salą do zabaw w dużej żej wsi bogatej okolicy, przytem 15 mórg. ziemi pszennej w tem 5 mórg łąki z torfem z komplet. inwentarzem żywym i martwym, budynki wszystkie masyw, eleganckie urządzenie Gościniec wraz z bilardem sprzedaję za cenę 10.000 zł przy wpłacie podług umowy. Prywatne zgłoszenia Bydgoszcz Dworcowa 80, Pogoń.

Folwarczek
318 mor. pszennej ziemi, w tem 20 łąki, ogród owocowy 6-morgowy, dom 14 pokoi masyw pod dachówką, wodociągi, światło elektryczne itp., budynki bardzo dobre, 16 koni, 37 bydła, świnie, owce i drób z nadkompletnym inwentarzem martwym, szosą do miejsca 1 kilometr od stacji, bez długu, 100.000 zł, przy wpłacie podług umowy. Zgłosz. Bydgoszcz, Dworcowa 80, Pogoń.

Kamienica
z restauracją, II ptr. z balkonami, w centrum miasta, bez lokatorów prawie nowa przy wpłacie 10—12000 zł. zaraz na sprzedaż. Zgł. T. Stępiński, Wągrowiec, Janowiecka 34, znaczek załączyć. (1258

Dom
II piętr. na Bielawkach tanio na sprzedaż. Ul. Gdańska 93, skład. (1125

Dom
piętrowy, o 10 pokojach masywny, chlewy, 2 mrg. warzywnej ziemi w tem 50 drzewek urodzajnych, cena 5.500 zł zaraz do objęcia od właściciela Erdmanna, Miasteczko, pow. Wyrzysk. (1401

Dom
4 morgi ziemi, budynki masywne, na sprzedaż. Kossaka 79. (1419

Skład
rzeźnicki na sprzedaż. Plac Poznański 13. (1209

Dom
z ogrodem i 4 morgi ziemi w Inowrocławiu przy Solankach do sprzedania: W. Lewandowski, Św.-Krzyska 28. (1387

Skład
z piwnicamy i stajnią natychmiast do oddania. Zgłoszenia w kantorze ul. Poznańska 5 (1333

Skład
cukierków, z towarem lub bez, z powodu choroby korzystnie do nabycia. Gdzie, wskaże Dzien Bydg. (1173

Meble
wszelkiego gatunku sprzedaje tanio na raty. Zieliński, Śniadecka 43 (2301

Piec
żelazny do ogrzewania większej ubikacji na sprzedaż. Nakielska 117. (1371

Buty
w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zapytać Jagiellońska 75. Krankowski. (1285

Jadalki
oraz sypialki solidnego wykonania tanio na sprzedaż. Pomorska 40. (1114

Najtaniej
w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie. w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Bryczkę
na jednego konia, prawie nową, sprzedam. Ochimowski, Osielsko. (1391

Na sprzedaż
sanie wyjazdowe na jednego konia i 1½ roczne źrebię. Ul. Poznańska 21. (1422

Na sprzedaż
2 wielkie łóżka, wielki dywan kokusowy, 10 m. linoleum szerek chodnika. Gdańska 38, II prawo. (1410

Baczność!
Jadalka dęb., bufet i kredens dobrze wykonane, korzystnie na sprzedaż. Podwale w podwórzu, przy Starym Rynku. (1430

Rower i kożuch
sprzedam. Janeczek, Ks Skorupki 51. (143

Fortepjan
(skrzydło) w dobrym stanie, z powodu wyprowadzki tanio na sprzedaż. Kościuszki 7. (1394

Sypialka
za 350 zł. do odstąpienia. Serejski, Matejki 7, telefon 905. (1396

Nowe
urządzenie kuchenne tanio sprzedaż, ul. Zduny nr. 16. (1373

Młody
wilczek na sprzedaż. Reepke, Sowińskiego 15. (1418

Platforma
80 centnarów nośna jest do oddania. Lewicki, Dworcowa 17. (1445

Damska
maszyna „Singera" jak nowa za 120 zł. na sprzedaż. Piotra Skargi 8, I ptr. lewa. (1427

Sanie
wyjazdowe na sprzedaż. Lewicki, Dworcowa 17. (1314

Pianina
pierwszorzędne na sprzedaż. Centrala Pianin, Pomorska 10. (1061

KUPNA

Poszukuję
marmurowych stolików, Wolański, Gdańska 2. (1273

Kupię
kuchenkę westfalską używ. lecz w dobrym stanie utrzymaną oraz białą szafę do rzeczy. Oferty z pod. ceny do adm. Dziennika Bydg. pod „Kupno". (1318

Kupuję
akcje Drukarni Bydgoskiej T. A. Oferty przesyłać pod „Albertinus 30" do Dz Bydg. (118)

Poszukuję
dla kupców zaraz płacących posia ilości miejskich i wiejskich. Sokołowski, Bydgoszcz Plac Wolności 2. (1174

Poszukuję
lekką używaną przyczepkę (Beiwagen) do motocyklu. Adres pod Jan Murawski, Zblewo, pow. Starogard. (1379

Kupimy
ubrania męskie, bieliznę, obuwie. Oferty i próbki prosimy nadesłać: Warszawa, Magazyn Komisji Gosp. Tow. Bratniej Pomocy st. Politechniki Warsz. Polna 3. (1389

Płacę
najwyższe ceny za wszelkie skórki i włosie końskie. Garbuje i farbuje wszelkie obce skórki. Mam na składzie zagraniczne i tutejsze skórki, pozatem wykonuje wszelkie inne futra. Witczak, Marborska nr. 13. (32914

DRUKI
WSZELKIEGO RODZAJU
szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje
DRUKARNIA BYDGOSKA
Wyd. Dzien. Bydgoskiego
Poznańska 30 - Telef. 315

Kupię
szafę do książek dębową. Zgł. pod „Biblioteka" do „Par", Dworcowa 72. (1135

LEKCJE

Lekcje
pisania na maszynie i polskiego języka udzielam. Dworcowa 33, II lewo. (346

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 1-go stycznia nowy kurs. (32326

Lekcji
fortepjanu udziela nauczycielka (Genewjkonserw) tamże jest fortepjan wolny do ćwiczeń. Zgłoszenia od 12—2 ppoł. Św. Trójcy nr. 15, III p. Gläzeman. (1388

Korepetytor
rutynowany poszukuje lekcyj. Of. do Dzien. Bydg. pod „Ośmiokla sista". (1412

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 5. (94

Kolporterzy
i kolporterki do sprzedaży książek poszukiwani. Książnica Pomorska, ulica Toruńska 181. (1417

Ceny detaliczne
na moje wyroby ustaliłem od dnia dzisiejszego następująco: 1384
Mydło „Mix" kawałek ca. 250 gr **55 gr.**
Mydło słoniowe kawałek ca. 250 gr . . . . . **65 gr.**
Mixin proszek mydlany paczka 400 gr . . . . . **65 gr.**
Bravo proszek mydlany paczka 400 gr . . . . . **50 gr.**
Ernst Mix, fabryka Mydła

Ekspedjentka
z kaucją do 2000 zł może objąć natychmiast posadę w firmie Bracia Filińscy, w Chełmnie. (472

Siłę biurową
początkującą poszukuję. Of. do z życiorysem pod adresem Łagandwski Kałłątaja 2, p (1413

Poszukuję
od 1. II. 26. samotnego starszego rządcę na 1000 morg. majątek pod dyspozycję pana. Uwzględnia się tylko pierwszorzędne świadectwa. Zgł wraz z żądaną pensją proszę przesłać do eksp. Dzien. Bydg. pod „Fidelio". (1196

Specjalista
narzędziarz do krojów (sznytów) może się zgłosić do fabryki metalowej. Nowodworska 17. (1306

Dziewczyna
uczciwa do dzieci i domowego zajęcia potrzebna natychmiast. Wiatrakowa 9 (sklep). (1372

Bławatnik
z kilkuletnią praktyką, dobry fachowiec, zatrudniony ostatnio jako magazynier-dekorator, znający dokładnie ekspedycję, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłosz upr. się skierować pod „F. F." do Dzien. Bydg. (1040

Panienka
z 6 letnią praktyką, poszukuje posady w aptece. Of. do Dz. Bydg. pod „109". (1376

Panna
z obywatelskiego domu poszukuje posady guwernantki, na wieś, do młodszych dzieci, może zarazem załatwiać korespondencję, jak również pomagać w prowadzeniu buchalterji. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg pod „Obywatelka". (1398

Kucharka
licząca lat 27 z dobremi świadectwami, rzetelna, dobrego charakteru poszukuje posady zaraz lub od 1. 2. 26. Zgłoszenia ulica Kościuszki 6. (1414

Panienka
poszukuje posady jako bufetowa lub ekspedjentka w składzie kolonjalnym. Łask. oferty pod „P. D." do Dzien Bydg. (1276

Sierota
poszukuje posady jako kasjerka lub ekspedjentka branży galanteryjnej. Of. pod „Sierota Ela" do Dz. Bydgoskiego. (1378

Kucharka
która dobrze gotuje poszukuje zaraz lub później posady w małym domu za przystępną cenę. Of. do Dz. Bydg pod „Kucharka". (1425

Urzędnik
prywatny, kierownik zabezpieczeń i handlowiec powróciwszy z Niemiec, poszukuje posady, najchętniej przyjąłby zastępstwo generalne, zabezpieczenia. Zgł. pod „Prywatny" do Dzien Bydg. (1257

Inteligentna
panienka z dobrej rodziny znajdująca się w trudnem położeniu finansowem, przyjmie posadę jako zaufana kasjerka lub początkująca stenotypistka. Łask. oferty uprasza się pod „Zaufana" do Dziennika Bydgoskiego. (1283

Leśnik
19 lat, który ukończył praktykę, poszukuje zaraz lub później posady. Łask. zgł. pod „M. A." do Nadleśnictwa Koryta, poczta Bronów W. P. (1260

Żonaty
kupiec, bławatnik, były właściciel przyjmie posadę wojażera, kierownika lub starszego ekspedjenta ewtl. za małą kaucją. Of pod „Kupiec Em." do Dz. Bydg.

DZIERŻAWY

Poszukuję
w dzierżawę stosownej ubikacji na mechaniczną naprawę ubuwia i to mały składzik, parterowe mieszkanie, magazyny lub jasne piwnice. Of. pod „Składzik" do Dz. Bydg. (1233

Lokal
z 3 ubikacjami, telefonem i elektryczn. do odstąpienia. Wulkan, Podwale 20, telefon 842 (1395

Piekarnia
do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 1500 zł, jest 30 lat w ruchu w kościelnej i dworcowej wiosce, we wiosce jest 300 dusz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Objęcie". (1377

Osoba
z lepszego domu, lat 27, poszukuje posady jako gospodyni, u samotnego pana lub państwa. Of. do Dz. Bydg. pod „Ursiuje". (1372

Panienka
poszukuje pracy jako podręczna u krawca lub krawcowej. Sawostjanowa, Nakielska 52. (1415

Szofer
kowal-maszynista, który podejmie się wszelkiej reperacji przy samochodzie i maszynerji przyjmie posadę jako szofer lub kowal maszynista, okolica obojętna Zgł. pod „Sylwa" do Dz Bydg. (1400

Wydzierżawię
skład kolonjalny wraz z drugim składem do mąki z przynależną ubikacją z całem urządzeniem w dobrym ruchliwym miejscu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. Z. 350". (1279

MIESZKANIA

Mieszkania
3—4 pokojowego, możliwie w śródmieściu poszukuje redaktor, wprost od gospodarza. Płaci czynsz przedwojenny i przeprowadzi remont. Of. do Dz. Bydg. pod „Redaktor". (1246

Kto
zamieni mieszkanie z Warszawy, na 5 pok. do Bydgoszczy. Zgł. pod „Mieszkanie" do Dz. Bg. (1349

2 pokoje
nieumeblowane, możliwie z używaniem kuchni blisko dworca poszukuje od 1 lutego urzędniczka. Zgł. pod „Urzędniczka" do Dz. Bydg. (1432

Poszukuję
mieszkania od 1 kwietnia 2—3 lub 4 pokojowe z kuchnią. Czynsz płacę na cały rok lub na pół z góry. Zgłoszenia przyjmuje J. Flórkówna, Turza, poczta Damasławek, pow. wągrowiecki. (1399

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje mieszkania 1—2 pokoj. Płaci komorne za jeden rok z góry. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. B. W." (1397

POKOJE

Pokój
umeblowany bez utrzymania w pobliżu ul. Poznańskiej poszukuje solidny pan. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Dz. Bydg. pod „S. W. 101". (1212

Poszukuję
w śródmieściu większego pokoju z urządzeniem komfortowem, telefonem i obsługą, w nowszej kamienicy, o ile możności z ogrzewaniem centralnem. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „A. Z." (1390

Pokój
umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 17 ptr. (1267

Pokój
umebl. z elektr. światłem i z utrzymaniem dla starszego pana lub pani do wynajęcia, ul. Dworcowa 18b III ptr. lewo. (1264

2 pokoje
umebl. w centrum miasta od 1. 2. do wynajęcia. Pocztowa 3 I lewo. (1146

Pokój
umebl. frontowy do wynajęcia. Dworcowa 51 II ptr. prawo. (1420

Pokój
zaraz do wynajęcia, ul. Śniadeckich 28 III ptr. (1375

Pokój
do wynajęcia dla młodego małżeństwa. Osobne wejście, pierwsze piętro. Kujawska nr. 95. (1385

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.
Bar Angielski, Gdańska nr. 165, Koncert (29177

Obiady
prywatne, bardzo dobre. Ul. Dr. Emila Warmińskiego 3, I p. pr. (1193

Wspólnik
z 5.000 zł potrzebny do większych dostaw drzewnych, interes gotówkowy, 50 procent zysku. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (1267

Dla
pań i panów z inteligencji, ułatwiam dyskretnie znajomość w celu matrymonjalnym. Odwiedzam na życzenia w domu. Zgł. do biura kojarzenia małżeństw „Szczęście", Bydgoszcz, Gdańska 137, III, telefon 269. (1177

Wdowiec
właściciel domu, rzeźnictwo i piekarnia, poszukuje odpowiedniej partji celem ożenku. Wdowy bezdzietne lub panny do lat 40, z majątkiem zechcą się zgłosić do Dzien. Bydg. pod „N. O. 500". (1426

Pana
w starszym wieku z gotówką 5000 zł przyjmę jako spólnika do bezkonkurencyjnego interesu. Cel matrymonjalny. Poważne zgłoszenia z fotogr. do Dz. Bydg. pod „141 211". (1411

Wdowiec 27 letni z ładnym czteroletnim synkiem, z zawodu agronom, posiadający 12000 zł. gotówki, ożeni się powtórnie z panną lub wdówką bezdzietną 20—25 letnią, posiadająca większe gospodarstwo lub zakład przemysłowy. Sprawa poważna i honorowa. Pośrednictwo krewnych i znajomych mile widziane. Łask. zgł. z fotografją, którą się zwraca do Dz. Bydg. pod „Pomorzanin". (1386

3—5000 zł.
jako I hipoteka na 130 mórg poszukiwane. Of. pod „I hipoteka" do Dz. Bydg. (1382

Dziecko
oddam za własne. Of. pod „Dziecko" do Dzien. Bydg. 1(634

Ś. † P.

Józef Koziorowski

obywatel ziemski

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu w dniu 16 stycznia 1926 r. przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Gajowej nr. 5 na nowy cmentarz katolicki nastąpi w środę, dnia 20-go bm. o godzinie 3-ej popołudniu o czem powiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążene w bólu

—żona z córką, matka i rodzeństwo.

1434)

J. J. Akcjonarjuszom,

podajemy do wiadomości, iż począwszy od poniedziałku, dnia 18 stycznia wydawać będziemy **przestęplowane akcje,** po odbiór których prosimy się zgłosić w biurze naszem przy ul. Poznańskiej 30 w godzinach urzędowych 9—13 i 15—18.

Drukarnia Bydgoska S.-A. w Bydgoszczy.

MYDŁO MIXA jest najlepszem i najtańszem do prania.
MIXIN jest najlepszym i najtańszem proszkiem mydlanym.
(30 86)

Dr. Stefanja Kościuszkowa
Specjalistka chorób dzieci (897
ordynuje od 8—5 po południu.
ul. Zduny 1 (róg Pomorskiej.) Telefon 658.

Obwieszczenie.

Posiadacze książek kontrolnych dla bydła rogatego winni najpóźniej do 10 lutego 1926 przedłożyć takowe w Urzędzie Policyjnym, Grodzka 32 I, pokój 10, celem widymacji, przy równoczesnem okazaniu się świadectwem przemysłowem resp. patentem na handel bydłem za rok 1926. Książki kontrolne niewidymowane tracą ważność, a prócz tego właściciele tychże będą karani po myśli przepisów karnych, cytowanych w § 15 rozp. weter.-policyjnego z dnia 24. 6. 25 Nr. 2500/25 Zp. (p. tut. „Oręd. Urzęd." Nr. 27 cyfra 327).

Bydgoszcz, dnia 8 stycznia 1926. (1383

Miejski Urząd Policyjny

Pl. VI. 373/26. (—) Hańczewski, radca miejski.

Obwieszczenie.

W tut. rejestrze handlowym R. H. A. 368 wpisano firmę „Bławaty" Aleksander Libera w Mroczy a jako właściciela Aleksandra Liberę kupca w Mroczy.

Nakło, dnia 4 października 1925 r.

1407 **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W tut. rejestrze handlowym pod Nr. 365 wpisano jawną spółkę handlową pod firmą Bławaty, konfekcję, zamiana i zakup wełny owczej Fr. Krzymiński, Fr. Wika, Nakło Rynek 65.

Spółka rozpoczęła swe czynności od 1 października 1925. Do zastępstwa spółki jest uprawniony każdy ze spólników.

Nakło, dnia 11 listopada 1925 r.

1406 **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W tut. rejestrze handlowym R. H. A. 364 wpisano jawną spółkę handlową, Zakład krawiecki „Odzież" właść.: M. Kuczma i Synowie. Osobiście odpowiedzialnymi spólnikami są: Marceli Kuczma, Wiktor Kuczma i Mieczysław Kuczma, wszyscy w Nakle zamieszkali. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 września 1925 r. Do zastępstwa spółki upoważniony jest każdy ze spólników.

Nakło, dnia 4 października 1925 r.

1408 **Sąd Powiatowy.**

Owies

41)

kupuje Rejonowe K-two Intendentury
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 77. Tel. 2037

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 20. stycznia b. r. o godz. 11 przed poł. przy ul. Kościelnej 10, w firmie „Fortuna" sprzedawać będę najwięcej dającemu i za gotówkę

50 par spodni. 1438

Ślusarek, pom. kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 20 stycznia rb. o godz. 12 w poł. przy ul. Kościelnej 4 w składzie sprzedawać będę najwięcej dającemu i za gotówkę

jedną partję szczotek. 1437

Ślusarek, pom. kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek dnia 21 bm. przedpoł. o godzinie 10 będę nast. przedmioty należące do dawniejszej firmy „Polonia" firmie Bydgoska fabryka Mydeł ul. Podwale 2 przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę sprzedam:

29 skrzyń mydła, proszku do prania i modrego, 15 tuzinów mydełek do golenia, mydła toaletowego i perfum, około 20 tuzinów ultramarin i 1 wóz „platforma".

Następnie o godzinie 12 w południe przy ul. Bart Głowackiego nr. 12 w firmie daw. „Polonia"

2 motory 3P.S. i 1½ P.S. mieszadło, 2 młynki do fabr. proszku, kotły, waga decymalna, piła tarczowa, szafa do akt i 1 stół.

Kozłowski kom. sąd. w Bydgoszczy. (1428

LICYTACJA.

W dniu 30 stycznia br. o godz. 10 rano odbędzie się na składnicy celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna zalegających towarów, jak:

1. wyroby ze szkła, płatki owsiane, cebulki i korzenie roślin, materjał do szlifow. na papierze i płótnie, dzwonki bateryjne, aparaty telef., ogniwa galwaniczne, kapsle ołow., tkaniny wełn. i jedw., wyroby z porcelany i kości palone mielone; (1409

2. wyroby ze stopów ołowiu i miedzi, wyr. stolarskie, wyr. z drzewa niepoler., bolce żel. z gwintem, śruby, wyr. z blachy, drut stalowy cynkowany — wszystko pod warunkiem wywozu zagranicę.

Bliższe dane w ogłoszeniu, wywieszonem w Urzędzie. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji, gdyż inaczej tracą prawo rozporządzania niemi. **Urząd Celny - Bydgoszcz.**

Tokarnię drzewną

poszukuje się celem kupna. 1346

Oferty pod **„B. T."** do „Dziennika Bydg."

Słonina

solona

jako pozostałość z transportu po cenie 80 gr. funt do nabycia w każdej ilości przy (1421

ul. Garbary 27.

Restauracja Pod dzwoneczkiem
A. Twardowski
Parkowa 10
28 801

Szkoła tańców
Wład. Kochańskiego

przyjmuje zapisy na nowe kursy codziennie od 12 2 i od 4—7 w kancelarji przy ul. Lipowej nr. 5a ptr. Lekcje prywatne i w kółkach prywatnych każdego czasu. (800

Twaróg

stołowy słodki świeży dostarcza hurtownie i detalicznie (552

Szwajcarski Dwór
Sp. z ogr. odp
Bydgoszcz,
Jackowskiego 25-27.

Brylanty

złoto i srebro

kupuje i płaci najwyższe ceny. (30101

Kaszubowski, Długa 29.

Zakopane

Pensjonat nowootworzony „Biały Dwór". Centralne ogrzewanie. Kuchnia wyśmienita. Wiadomość Tel. 923 (1225

Najlepsze

masło

stołowe

dostarcza hurtownie i detalicznie (551

Szwajcarski dwór
Sp. z ogr. odp.
Bydgoszcz,
Jackowskiego 25-27.
Tel. 254

Dostarczam stale surowe i kompletne **powozy - wozy i sanie** wszelkiego rodzaju jak też wyroby gięte z drzewa, a mianowicie **dzwona, hohobie, (dyszołki), ławiny i miecze do sań, błotni i itp.** Cenniki wysyłam na życzenie. (1380

Fabryka Powozów i Zakład gięcia drzewa J. Fojut, Więcbork (Pomorze). Tel. 88. (1380

Biuro techniczne
ALFRED RICHTER
ul. Gamma 8 Bydgoszcz Telefon 1292

Wykonywanie pierwszorzędnych urządzeń elektrycznych dla światła, siły, telefonu i dzwonków domowych.

Warsztat reparacyjny dla motorów i aparatów.
Dostawa wszelk. materjałów elektrotechnicznych.

Koncesjonowany przy elektrowni w Bydgoszczy. (1375

Ogłoszenie.

Magistrat miasta **Gniezna poszukuje zaraz**

technika (sekretarza technicznego)

po prac podziemnych. (1370

Warunki: ukończone średnie wykształcenie techniczne oraz kilkoletnia praktyka.

Zgłoszenia z podaniem warunków uposażenia należy przesłać do Miejskiego Urzędu technicznego w Gnieźnie, ul. Chrobrego 40

Gniezno, dnia 15. stycznia 1926 r.

Magistrat Vill. (—) Inż. Hensel.

1000 mórg majątek **wydzierżawię** lub **sprzedam** na bardzo dogodnych warunkach. Wpłata 30.000 zł. (wartość inwentarzy). Zgłoszenia pod „Majątek" do Par Bydgoszcz Dworcowa 72. (1384

Podziękowanie.

Czuję się zobowiązaną, panu **A. Sękowskiemu,** astrologowi w Bydgoszczy, przy **ul. Gdańskiej nr. 147 III. ptr.** serdecznie i publicznie podziękować za wyleczenie mnie z **choroby płucnej,** wtedy, gdy już utraciłam wszelką nadzieję wyzdrowienia mojego. Uważam wyleczenie **za stałe,** gdyż już **3 lata temu** jak się leczyłam u p. Sękowskiego, i odtąd czuję się zdrową, za co jeszcze raz serdecznie „Bóg zapłać".

Kępno, ul. Dworcowa.

1381 **Jadwiga Różyńska.**

Państwowe Nadleśnictwo Sarniagóra,
poczta Łążek, pow. Świecki

sprzeda w drodze pisemnych ofert dnia **23 stycznia 1926 r.** o godz. 11.45 przed południ. w kancelarji Nadleśnictwa 1405

3598.45 m³ drzewa

użytkowego sosnowego,

już wyrobionego, specjalnie na eksport, długości od 12—20 m., średnica 22—25 cm. i 11—13 cm. bez kory.

Bliższe warunki sprzedaży w „Rynku Drzewnym" Poznań nr. 5 z dnia 15 bm.

Czytałeś „Trylogję"? znasz „Quo vadis"?

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na luty 1926 r.** za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za luty 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____, dnia _____ 1926.

podpis: _____

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na luty 1926 r.** za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za luty 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____, dnia _____ 1926.

podpis: _____